

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

7 sierpnia  
1948 r.

Rok IV

Nr 216

(1122)



## Doniosłe rezultaty

polsko - czechosłowackiej narady gospodarczej w Warszawie  
Komunikat oficjalny II-jej Sesji Rady Współpracy Gospodarczej

WARSZAWA, 6.8 (PAP). W dniach 4-6 sierpnia 1948 r. odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem dr. Antoniego GREGORA, druga z podarzędz Polsko-Czechosłowackiej, Polskiej sekcji Rady przewodniczył min. przem. i handlu Hilary

Po otwarciu obrad przez min. Gregora - Rada wysłuchała sprawozdań przewodniczący komisji: przemysłowej, obrotu towarowego, inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, rolniczej, naukowo-technicznej, planowania i statystyki, jak również koreferatów zastępców przewodniczących tychże komisji. Zarówno sprawozdania, jak i koreferaty zawierały wyczerpujące dane z zakresu działalności komisji za ostatnie półrocze i zostały przez Radę przyjęte.

W dalszym ciągu obrad Rada wysłuchała obszernych sprawozdań, złożonych przez czechosłowackiego wicemin. handlu zagr. E. Loebla oraz polskiego wicemin. przemysłu i handlu E. Szyra, z prac Komisji Sześciu, powołanej w marcu r.b. dla opracowania zasad pogłębienia i rozszerzenia współpracy między Polską i Czechosłowacją. Rada przyjęła te sprawozdania i powzięła uchwały, zmierzające do realizacji ścisłej współpracy gospodarczej - przede wszystkim w zakresie handlu zagranicznego i produkcji.

Odnosnie handlu zagranicznego przewiduje się zawarcie w ciągu roku 1948 5-letniego układu, opartego na założeniu, że obrót towarowy w roku 1935 wyniesie od 9-10 miliardów koron.

W celu osiągnięcia maksymalnego obrotu towarowego między obu państwami - zdecydowano przystąpić do zakreślonego na wielką skalę podziału programów produkcyjnych. W dziedzinie współpracy przemysłowej uznano za konieczne - stopniową koordynację programów produkcyjnych i podziału produkcji pewnych typów między stronami. W ten sposób będzie można wykorzystać dobrodziejstwa produkcji seryjnej, istniejące bazy surowcowe, jak również zdolność produkcyjną przemysłu i rolnictwa, wzajemne doświadczenia techniczne itp.

Przewiduje się budowę nowych wielkich obiektów przemysłowych, przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb obu państw. Zostanie wypracowany plan wspólnego wykorzystania źródeł energii oraz rozszerzenia współpracy przy budowie wspólnych sieci przewodów gazowych i elektrycznych.

Uzgodniono, że przemysły obu stron będą między sobą wymieniać doświadczenia techniczne, przy czym ustalono warunki tej wymiany.

Do znacznego rozwoju handlu zagranicznego i współpracy przemysłowej między Polską a Czechosłowacją przyczynia się w dużej mierze także nader ważne postanowienia w dziedzinie transportu i żeglugi, zapadłe na podstawie obopólnego porozumienia.

Czechosłowacja dokona, o ile możliwości do końca 1949 roku, niezbędnych inwestycji w dzierżawionym przez siebie odcinku wolnocłowej strefy portu Szczecina. Uzgodniono przede wszystkim, że obie strony dzięki odpowiednim postanowieniom w zakresie kolejnictwa i żeglugi morskiej umożliwią znaczne zwiększenie obrotów tranzytowych obu państw.

Dalsze porozumienia dotyczą wypracowania wspólnego programu rozszerzenia połączeń kolejowych i drogowych między Polską a Czechosłowacją oraz projektu usprawnienia odcinka drogi wodnej na Odrze między Kozłem i Ostrawą.

Uzgodniono współpracę w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej.

W dziedzinie zatrudnienia i szkolenia oba państwa będą sobie wzajemnie udzielały pomocy, wysyłając fachowców i instruktorów, jak

## Zawodowi włamywacze na usługach amerykańskiego wywiadu grasują w Austrii

WIEDEN, 6.8. (API). Agencja Telepress donosi, że amerykańska służba kontrwywiadu CIC wynajęła zawodowych włamywaczy, by włamali się do gmachu austriackiej partii komunistycznej. Kontrolę nad „pracą” tych ludzi sprawował kapitan z CIC.

Sprawa ta została ujawniona w demokratycznej prasie austriackiej w związku z aresztowaniem wielu osób, oskarżonych o szpiegostwo, m.in. zawodowych przestępców, pracujących na rzecz amerykańskiego Inteligence Service.

Między aresztowanymi agentami znajduje się Joseph Sturm, zawodowy złodziej, który odbył już dwie kary za włamania. Na początku roku Sturm, świąt

również sity robocze. W sprawie planowania Rada uznała konieczność koordynacji wzajemnych długofalowych planów gospodarczych, programów produkcyjnych i inwestycyjnych. Zostaną także rozwinięte prace, mające na celu scharmonizowanie metodologii, planowania, sprawozdawczości i statystyki.

Wyniki obrad stworzyły trwałe podstawy dla pogłębienia i rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich.



Prezydentem Węgier został wybrany ARPAD SZAKASITS, przewodniczący Partii Pracujących.

## Biały Dom obstawiony pikietami

- Demonstranci domagają się równych praw dla wszystkich obywateli USA

WASZYNGTON, 6.8. (PAP) - Około tysiąca członków Partii Postępowej i Kongresu Obrony Praw Obywatelskich z 17 stanów USA pikietowało w czwartek przez godzinę przed Białym Domem, domagając się interwencji Kongresu i prezydenta celem zagwarantowania praw konstytucyjnych wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych.

Pikietowanie Białego Domu rozpoczęło się wówczas, gdy delegacji zebranych nie wpuszczono do Białego Domu, gdzie miały zażądać od prezydenta Trumana wydania rozporządzenia likwidującego dyskryminację Murzynów w armi amerykańskiej, zawieszenia bezpodstawnej akcji sądowej przeciwko 12 przywódców komunistycznym, wystąpienia władz przeciwko Ku-Klux-Klanowi i ochrony państwowej dla Murzynów na południu podczas listopadowych wyborów.

Demonstrantom przewodził wybitny działacz Partii Postępowej - śpiewak murzyński Paul Robeson.

## Rozmowy na Kremlu

MOSKWA, 6.8. (API). Dzisiaj o godz. 5 po południu BEDELL SMITH, CHATAIGNEAU i ROBERTS udali się na Kreml w Moskwie, gdzie spodziewane jest ich spotkanie z ministrem Molotowem.

## Rezygnacja premiera Kanady

OTTAWA, 6.8. (PAP). - Mackenzie King, który piastował stanowisko premiera kanadyjskiego od października 1935 r., zapowiedział w piątek, że rezygnuje zarówno z przewodnictwa partii liberalnej, jak i ze stanowiska premiera przed najbliższą sesją parlamentu.

Sesja ta ma rozpocząć się w styczniu przyszłego roku, jakkolwiek przewiduje się, że może ona zebrać się już jesienią tego roku.

## Zderzenie samolotów na Florydzie

NOWY JORK, 6.8. (PAP). - Z Miami (Floryda) donoszą, że wskutek zderzenia samolotu marynarki wojennej i samolotu ćwiczebnego zginęło co najmniej 11 osób.

zwolniony z więzienia, został zaangażowany do „pracy” przez agenta amerykańskiego Karla Radenkovicia, który zaofiarował mu dobrą opłatę za służbę dla wywiadu.

Sturm otrzymał polecenie włamania się do lokalu partii komunistycznej w Wiedniu. Dostarczył on dokumenty i pieniądze znale-

zione tam oficerowi CIC w Wiedniu. Sturm został zapewniony, że w razie schwytania go, Amerykanie „zafatwią” sprawę.

W kwietniu Sturm otrzymał zadanie włamania się do lokalu partii komunistycznej w Vorgarten. Wykonania planu osobiście doglądał kapitan Frank Harris, który przywoził Sturma do granicy sektora amerykańskiego w Wiedniu i czekał na niego. Za wykonanie tej „pracy” Sturm otrzymał 30 dolarów amerykańskich.



Od specjalnego wystannika „Dziennika Łódzkiego”

## Adamczyk nie zawiódł nadziei Polaków,

dzielnie walcząc z elitą lekkoatletów świata - Helenderka Blankers-Koen ma już 3 złote medale

Wczoraj późnym wieczorem zakończył się na igrzyskach olimpijskich w Londynie dziesięciobój w którym startowało trzech Polaków, Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki. Niestety warunki atmosferyczne były wprost fatalne, lał deszcz, zawodnicy przez cały dzień do zmroku moknęli na boisku powojani w koce i plandeki.

Konkurencja o tytuł najlepszego lekkoatlety świata przeciągnęła się aż do zmroku i oficjalnych wyników nie ustalono ustalić do północy.

Wedle prowizorycznych obliczeń Adamczyk zajął 6 miejsce mając 6712 pkt. Kuźmicki uzyskał 6133 pkt., Gierutto 6106 pkt. Lokata Adamczyka nie jest jeszcze pewna. Najlepsze wyniki miał Adamczyk w skoku o tyczce i w biegu na 110 m. p. płotki. Poniżej podajemy szcze-

gółowo przebieg tej trudnej konkurencji.

Klasyfikacja po 6 konkurencjach 10-boju (jako 6 konkurencję rozegrał bieg na 110 m. przez płotki) przedstawiała się następująco:

1) Simmons (USA) 4739 pkt., 2) Heinrich (Francja) 4713 pkt., 3) Mathias (USA) 4666 pkt., 4) Kistenmacher (Argentyna) 4633, 5) Mullins (Australia) 4613, 6) Mondschein (USA) 4509.

W biegu na 110 m. p. pł. Adamczyk, który startował w przedbiegu i zajął trzecie miejsce z wynikiem 15,8 sek. - 804 pkt. Gierutto zajął w swoim przedbiegu drugie miejsce w czasie 17,0 sek. Kuźmicki osiągnął czas 17,8 sek.

Po 6 konkurencjach Adamczyk

zajmował w klasyfikacji ogólnej siódme miejsce, mając 4493 pkt.

Siódma konkurencja 10-cio boju - rzut dyskiem zakończyła się sukcesem Gierutto, który był drugim. Klasyfikacja rzutu dyskiem: 1) Mathias (USA) 44.000 m., 834 pkt., 2) Gierutto (Polska) 41.80 m. - 763, 3) Dayer (Belgia) 41.54 m. - 757, 4) Kistenmacher (Argentyna) 41.11 m. - 744, 5) Staven (Norwegia) 41.06 m. - 743, 6) Heinrich (Francja) 40.94 m. - 739 pkt.

Po siedmiu konkurencjach 10-cio boju, klasyfikacja przedstawiała się następująco: 1) Mathias (USA) 5500 pkt., 2) Heinrich (Francja) 5452 pkt., 3) Kistenmacher (Argentyna) 5387 pkt., 4) Simmons (USA) 5248 pkt., 5) Mondschein (USA) 5183 pkt., 6) Adamczyk (Polska) 5178 pkt.

Jako ósmą konkurencję rozegrano skok o tyczce, która zakończyła się (Dokończenie na str. 2)

## Jeszcze się nie odnalazł zaginiony samolot francuski

NOWY JORK, 6.8. (PAP). Wbrew czwartkowym wiadomościom, okazuje się, że zaginiony wodnopłatowiec francuski nie został jeszcze odnaleziony. Poszukiwania prowadzi m.in. statek amerykański „Campbell”, który spostrzegł na morzu szczyt jakiegos samolotu. Zachodzi przypuszczenie, że były to szczytki zaginionego wodnopłatawca.

PARYŻ, 6.8. (PAP). Dowództwo

marynarki francuskiej stwierdza na podstawie doniesień z Dakaru, że amerykańska forteca latająca sportrzęga na południowym Atlantyku szczytki samolotu.

Obserwacje te zgadzają się z doniesieniem statku amerykańskiego „Campbell”, który znalazł na oceanie dwa fotele samolotowe, pochodzące przypuszczalnie z zaginionego wodnopłatawca francuskiego.

## Anglicy są złymi mężami

Australijki żądają rozwodów z Brytyjczykami LONDYN, 6.8. (PAP). Prasa donosi, że wiele kobiet australijskich, które w czasie wojny wyszły za mąż za Brytyjczyków, wraca obecnie do Australii.

Główną przyczyną jest ciężka sytuacja materialna i brak mieszkań. Niektóre kobiety znalazły się w ta-

kim stanie, że w celu umożliwienia im powrotu do kraju krewni zmuszeni są udzielać im pomocy pieniężnej, gdyż nie stać ich nawet na wykupienie biletu na okręt. Poważna część kobiet choruje. Większość Australijek wystąpiła o rozwód ze swymi mężami brytyjskimi.



# Przedstawiciele młodzieży całego świata

## zbierają się w Warszawie by ustalić Kartę Praw Młodzieży Pracującej

WARSZAWA, 6.8 (PAP). — Warszawa żyje już pod znakiem rozpoczynającej się w niedzielę, 8 sierpnia br. w sali „Roma” Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Główne arterie miasta udekorowane zostały flagami oraz transparentami w języku polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim, pozdrawiającymi przybywającą na obrady do stolicy Polski młodzież pracującą całego świata.

Poza członkami Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do konferencji przebywa już w Warszawie część delegacji zagranicznych, jak radziecka, czechosłowacka, włoska, albańska, kanadyjska, rumuńska, jugosłowiańska itd. Przybycie pozostałych delegacji spodziewane jest w dniu 7 i 8 bm.

Zapowiedziany jest już przyjazd 13-osobowej delegacji młodzieży chińskiej i 9-osobowej delegacji młodzieży Mongolii.

Młodzieżowe delegacje z zagranicy przybywają do Warszawy na lotnisko na Okęcu, Dworzec Główny i Dworzec Wschodni, gdzie są oczekiwane przez przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej. Z dworców delegacje zagraniczne kierowane są do Domu Akademickiego, gdzie zostają zakwaterowane oraz otrzymują oficjalny opiekunów - tłumaczy.

W niedzielę, 8 bm. na otwartej Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej spodziewany jest przyjazd do Warszawy z Czechosłowacji specjalnej 20-osobowej motocyklowej sztafety młodzieżowej, która przywiezie konferencji pozdrowienia od czechosłowackiej młodzieży pracującej.

Uroczyste otwarcie konferencji, którego dokona przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży De-

skarbem państwa kilkudziesięciu milionów franków w złocie, które miały — według projektu de Gaulle'a stanowić „żelazny kapitał” francuskiego rządu emigracyjnego na wypadek nowej wojny.

# De Gaulle — defraudantem?

## — Specjalna komisja bada rachunkowość b. francuskiego rządu emigracyjnego

PARYŻ, 6.8. (PAP). Rada ministrów we Francji postanowiła powołać specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Rady Państwa, inspekcji finansowej i innych celem sprawdzenia rachunkowości rządu „Wolnej Francji” w Londynie i Algierze.

Jak wiadomo, na czele tego rządu stał generał de Gaulle.

Dziennik „Monde” zaznacza, że rachunkowość rządu generała de Gaulle'a nie była prowadzona według obowiązujących przepisów, a „Franc Tireur” zapytuje, czy chodzi o odkrycie źródeł dochodów RPF.

Prasa francuska przypomina przy tym głośną aferę b. szefa wywiadu de Gaulle'a, pik. Passy, oskarżonego o zatajenie przed

skarbem państwa kilkudziesięciu milionów franków w złocie, które miały — według projektu de Gaulle'a stanowić „żelazny kapitał” francuskiego rządu emigracyjnego na wypadek nowej wojny.

# Bankructwa przedsiębiorstw francuskich

## na skutek polityki min. Reynaud Francja całkowicie uzależniona gospodarczo od USA

PARYŻ, 6.8. (PAP). Nawiazując do przemówienia francuskiego ministra finansów Reynaud'a, wygłoszonego na przyjęciu prasy anglosaskiej w Paryżu, która postepowo wyraża obawę, że propozycja ministra finansów wpłynęła na dalsze uzależnienie gospodarki francuskiej od Ameryki.

Znany publicysta André Carell pisze:

„Dla mas pracujących jedna rzecz jest pewna: plan Reynaud'a zmierza do uzupełnienia planu Marshalla. Reynaud mówi o koniecznym entuzjazmie dla kontynuowania udziału Ameryki w dźwiganiu Francji. Ten udział poznaliśmy już. Bilansował się on podług mas pracujących. Zyski kapitalistów francuskich powiększyły się o 420 miliardów franków w pierwszym półroczu br. Procedura dekretów, żądana przez Reynaud'a, daje USA całkowitą kontrolę nad gospodarką i finansami Francji. Stwarza to we Francji ustrój podobny do ustroju Chin i w początkach bieżącego wieku.

PARYŻ, 6.8. (PAP). Francuskie koła gospodarcze notują stały wzrost liczby bankructw francuskich firm handlowych.

W lipcu zanotowano 206 zgłoszonych upadłości, wobec 195 w czerwcu i 119 w styczniu. Liczba upad-

wych upadłości wynosiła 74 w lipcu, wobec 48 w czerwcu i 31 w styczniu. Największą liczbą upadłości dotknięte zostały przedsiębiorstwa budowlane.

### STRAJKI WE FRANCJI

PARYŻ, 6.8. (PAP). 18 tysięcy pracowników przemysłu metalowego, budowlanego, chemicznego oraz urzędników banku w departamencie Hauts - Pyrenes odbyło dwugodzinny strajk protestacyjny, domagając się zmian w dotychczasowych płacach. Za przerwaniem pracy głosowały solidarnie CAT i chrześcijańskie związki zawodowe.

W departamencie Gironde przedstawiciele CGT, chrześcijańskich związków zawodowych oraz związku techników - inżynierów, wydały wspólny komunikat, protestując przeciwko wstrzymaniu pracy Komisji szacowania pracowników.

# Cannon odstania karty

## Interesy firm żeglugowych i ukryte cele polityczne decydują o stanowisku USA na Konferencji Dunajskiej w Belgradzie

BELGRAD, 6.8 (PAP). — W dalszym ciągu dyskusji nad projektem radzieckim konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju wystąpił delegat amerykański, Cannon.

Zażądał on dopuszczenia Stanów Zjednoczonych do udziału w kierownictwie żegluga na Dunaju oraz umożliwienia dostępu do portów dunajskich statkom wszystkich krajów na jednakowych prawach i umożliwienia towarzystwom krajów niedunajskich tworzenia na Dunaju swych przedstawicielstw i agend.

Zgodnie z projektem amerykańskim, towarzystwa państw niedunajskich powinny otrzymać jak największe przywileje włącznie do możliwości organizowania wolnych portów lub stref wolnocłowych. W gruncie rzeczy oznaczałoby to nawrót do przedwojennych zasad żeglugi na Dunaju, gdy państwa anglosaskie korzystały z podobnych przywilejów.

Delegat amerykański wyraził opinie, że Komisja Dunajska, w której rękach będzie spoczywał zarząd nad żegluga na Dunaju, powinna mieć szerokie pełnomocnictwa, a jednocześnie powinna być uzależniona w pewnym stopniu od odpowiednich organów Zjednoczonych. Ponieważ Anglosasi zajmują w tych organach

stanowisko decydujące, oznaczałoby to zwiększenie wpływu anglo-amerykańskich na jej działalność. Zgodnie z propozycjami USA przy Komisji Dunajskiej powinien być akredytowany przedstawiciel ONZ, posiadający wszystkie prawa i przywileje dyplomatyczne, włączając również prawo udziału w posiedzeniach Komisji.

Delegat francuski, Thierry, powtórzył swe propozycje co do tego, ażeby nowa konwencja została oparta na zasadach konwencji z roku 1921, twierdząc, że konwencja ta nie straciła dotychczas swej mocy. Delegat francuski wyraził zadowolenie z projektu amerykańskiego i wypowiedział się za jego rozpatrzeniem.

Przedstawiciel Węgier — Santo, oznajmił, że delegacja węgierska uważa, iż za podstawę dyskusji powinien być przyjęty radziecki projekt konwencji, gdyż najbardziej odpowiada interesom krajów naddunajskich.

Po delegacie węgierskim zabrał głos przedstawiciel Ukrainy, Baranowski.

Przytoczył on szereg niezwykle jaskrawych faktów, dowodzących, że Europejska Komisja Dunajska, w reku której spoczywał zarząd nad Dunajem była swego rodzaju trusem, kierowanym przez kapitalistów zagranicznych. Państwa naddunajskie zgodnie z uprzednią konwencją nie miały prawa budowania żadnych portów i urządzeń nawigacyjnych bez zgody tej Komisji nie tylko na samym Dunaju, lecz i na pozostałym terytorium swych krajów.

Interesy gospodarcze USA na Dunaju są bardzo znikome, albowiem np. w roku 1937 obroty handlowe USA z krajami naddunajskimi stanowiły zaledwie 0,5 proc. wszystkich obrotów Ameryki. Stanom Zjedn.

chodził w tym wypadku głównie o sprawy polityczne. Delegacja ukraińska całkowicie popiera projekt przedstawił przez Wyszyńskiego.

Przedstawiciel Bułgarii wyraził poparcie dla projektu radzieckiego, zalecając przyjęcie go za podstawę konwencji.

# Wiadomości olimpijskie

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zwycięstwem Amerykanina Mondschelna wynikiem 3:50 m. Drugim i trzecim miejscem podzielił się Amerykanin Simmons i Polak Adamczyk, którzy uzyskali po 3:40 m, przy skoku 3:50 m. Adamczyk nieznanie zrzucił poprzeczka.

W dziewiątej konkurencji dziesięcioboju rzucie oszczepem najlepszym z Polaków był Gierutto 51,06 m, Kuźmiński miał 47,34 m, zaś Adamczyk 47,34 m.

Ostatnią dyscypliną był bieg na 1500 m rozegrany w fatalnych warunkach atmosferycznych. Kuźmiński miał czas 4:41,8; Adamczyk 5:01,4; Gierutto 5:17,8.

Finał skoków z wieży w konkurencji żeńskiej zakończył się sukcesem zawodniczki amerykańskiej Draves, która już od pierwszych skoków obowiązkowych uzyskała wyraz na przewagę punktową nad pozostałymi. Draves, która zdobyła aprez tym złoty medal w skokach z trampoliny, jest pierwszą zawodniczką w historii olimpiad, która wygrała obydwie te konkurencje.

Finał 1) Draves (USA) C8,86 pkt., 2) Elmsler (USA) 66,28 pkt., 3) Christoffersen (Dania) 66,04, 4) Staudinger (Austria) 64,59, 5) Stover (USA) 62,83, 6) Pelissard (Francja) — 61,07.

Finał strzelania z karabinu na odległość 300 m:

1) Gunin (Szwajcaria) 1120 pkt., 2) Vanhonen (Finlandia) 113 pkt., 3) Roeggeberg (Norwegia) 1110 pkt., 4) Johansson (Szwecja) — 1104 pkt., 5) Leskinen (Finlandia) 1103 pkt., 6) Elo (Finlandia) 1095 pkt.

Największym sukcesem indywidualnym na obecnym Igrzyskach pochwycić się może doskonała sprinterka holenderska Blankers-Koen, która zdobyła dotychczas 3 złote medale olimpijskie: w biegach na 100 m, 80 m przez płotki i 200 m.

Holenderka jest pierwszą kobietą, która zdobyła w ciągu jednej olimpiady 3 złote medale. Potrójny sukces stawia ją na czele lekkoatletki świata. Na tym zapewne nie skończyła się sukcesy Blankers-Koen, która startować będzie jeszcze w skoku

wzwyż. Jako rekordzistka świata w tej konkurencji (1,71 m) Holenderka ma szanse zdobycia jeszcze 4 złotego medalu olimpijskiego, jest bowiem i tutaj zdecydowaną faworytką.

Zdobycie trzeciego złotego medalu przez Holenderkę w biegu na 200 m, powitano było niezwykle owacyjnie przez liczną zebranych widzów. Bieg odbywał się podczas deszczu. Blankers-Koen prowadziła od startu do mety, wyprzedzając Angielkę Williamson o około 5 m.

Finał biegu na 1500 m uważany był za jedną z najciekawszych konkurencji Igrzysk. Stuprocentowym faworytem był tutaj rekordzista świata na tym dystansie Szwed, Strand, przybył on jednak na metę na drugim miejscu, dając się wyprzedzić rodakowi Erikssonowi, który zwyciężył w czasie 3:49,8 min. Bieg odbywał się podczas deszczu co spowodowało uzyskanie na ogół słabych wyników, rekord olimpijski wynosił 3:47,8 min. nie został więc pobity.

Finał 1) Eriksson (Szwecja) 3:49,8, 2) Strand (Szwecja) 3:50, 3) Sliyk-hus (Holandia) 3:50,4, 4) Cevona (Czechosłowacja) 3:51,2, 5) Bergkvist (Szwecja) 3:52,2, 6) Nankeville (Australia) 3:52,6. Francuz Hansenne przy był dopiero na jedenastym miejscu.

Do półfinału turnieju szermierczego w szpadzie w konkurencji drużynowej zakwalifikowało się 8 państw: Węgry, Włochy, Szwecja, Szwajcaria, Dania, Francja, Belgia i

Luksemburg.

Spotkania półfinałowe przyniosły następujące wyniki:

Francja pokonała Szwajcarię 12:3, Włochy wygrały z Luksemburgiem 11:4, Dania zwyciężyła Belgię 9:6, Szwecja odniosła zwycięstwo nad Węgrami 15:0, Dania pokonała Szwajcarię 12:3, Włochy zwyciężyły Węgry 8:1, Szwajcaria wygrała z Luksemburgiem 11:3, Francja odniosła zwycięstwo nad Danią 7:5, oraz Szwajcaria pokonała Belgię 7:7 (stosunek trafień 39:33).

Do finału zakwalifikowały się: — Francja, Szwecja, Szwajcaria i Włochy.

Finał wyścigu pływackiego na 100 m st. grzbietowym przyniósł dalsze medale olimpijskie doskonałemu pływakowi amerykańskiemu, który zajął dwa pierwsze miejsca. Jako pierwszy przybył do mety Slack (USA) w czasie 1:06,4 min., przed swoim rodakiem Cowellem 1:06,5. Dalsze miejsca zajęli: 3) Vallerey (Francja) 1:07,8 4—5) Chaves (Argentyna) i Mejia (Meksyk) w jednakowym czasie — 1:09,0, 6) Wiid (Pld. Afryka) 1:09,1.

Finał wyścigu pływackiego 4x100 metrów przyniósł dalszy sukces pływaczkom amerykańskim, które zdobyły w tej konkurencji złoty medal, ustanawiając wynikiem 4:29,2 nowy rekord olimpijski. Sztafeta szwedzka zdyskwalifikowana została za przedwczesny start zawodniczki na trzeciej zmianie.

Finał: 1) USA 4:29,2, 2) Dania — 4:29,3, 3) Holandia — 4:31,6, 4) Australia — 4:34,8, 5) Brazylia — 4:49,1, 6) Francja — 4:49,3.

**7 (VII)**  
**Kupon premiowy**  
**„Dziennika Łódzkiego”**  
Imię i nazwisko: .....  
Adres: .....  
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 98 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”)

**Praszką**  
**Okrucieństwo wobec chorych**  
Ogłoszenie dziś czytalem z rana. Bardzo mi się jego treść podoba. „Zginął pies, do którego przywiązana była starsza, chora osoba.”  
Pies — jak zawsze do spacerów skory.  
Ale takie traktowanie chorych?!!  
(e)

**Kazimierz Knettel**  
KELNER  
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 5 sierpnia 1948 r.  
Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się dnia 7. VIII. 48 r. na cmentarz św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej.  
O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrzeżeni w żalu  
(7204 p) ZONA, MATKA, SYN I RODZINA.



# Naprawdę czas już z tym skończyć

C Z Y L I

## Jeszcze raz o sanatorium w Tuszyńku, chorych na gruźlicę i Ubezpieczalni w Łodzi

Nasze artykuły o leczeniu gruźlicy w Łodzi, o sanatorium tuszyńskim, o niektórych przejawach działalności Ubezpieczalni Łódzkiej, o „radosnej twórczości” w tej instytucji jakiegoś pana Sarny — odbiły się szerokim, głośnym echem nie tylko w Łodzi, ale i w Polsce.

Wiele gazet, jak „Ziemia Pomorska”, „Ilustrowany Kurier Polski” itd. przedrukowało duże urywki tych artykułów. „Radosna twórczość” pana Sarny stała się znana

w całym kraju... Otrzymałmy też sporo listów od czytelników i między innymi kilkustronicowe wyjaśnienie... od Ubezpieczalni Łódzkiej, podpisane przez dyrektora Ubezpieczalni Gajewskiego i Sarnę.

No, nareszcie, myśleliśmy, Ubezpieczalnia otworzy nam oczy, może istotnie myliliśmy się co do niektórych spraw. Niestety, wyjaśnienie nie Ubezpieczalni niczego nie wyjaśnia, a raczej potwierdza to wszystko, co pisaliśmy.

### Sprawa przejęcia sanatorium przez ZUS

Ubezpieczalnia stwierdza rzecz znaną: „Sanatorium w Tuszyńku, istotnie największy zakład tego rodzaju w Polsce winno być przeznaczone dla ubezpieczonych z całej Polski, nie tylko z okręgu Ubezpieczalni Łódzkiej”. O ile nam wiadomo, w sanatorium tym leczą się właśnie chorzy z całej Polski. To stwierdzenie Ubezpieczalni jest tylko... zastaną dymną. Bo jak czytamy dalej w wyjaśnieniu: „Dlatego to Ubezpieczalnia Łódzka, z własnej inicjatywy postanowiła na pewien okres czasu odstąpić sanatorium Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych”.

„Odstąpić z własnej inicjatywy”... no, powiedzmy. Jakoś tej „inicjatywy” nie było przed naszymi atrykulami. „Na pewien okres czasu”, to jeszcze się okaże, zobaczymy czy na pewien okres, czy... Ubezpieczalnia natomiast nie wyjaśnia rzeczy zasadniczej: dlaczego w ciągu kilku lat, od czasu wzniesienia działalności sanatorium, nie ma tam pełnego chirurgicznego leczenia gruźlicy, które wydatnie skraca okres chorobowy, przywraca gruźlikowi zdrowie, a państwu

dostarcza tak potrzebnych dzisiaj rąk do pracy? Ubezpieczalnia tego nie wyjaśnia i pewno nie wyjaśni. Bo napiszmy wprost: chodzi tu o nieudolność kierowników Ubezpieczalni, brakiem bowiem jedynie pieniędzy wytłumaczyć tego nie można.

Oto co pisze na ten temat nasz czytelnik:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc stałym i gorliwym czytelnikiem gazety „Dziennik Łódzki” z zainteresowaniem czytałem artykuły, dotyczące pięknego sanatorium dla płucno - chorych im. Lucjana Szustera w Tuszyńku pod Łodzią. Znając doskonale stosunki w tym sanatorium, zgadzam się w zupełności i wspólnie z Panem Redaktorem, iż ta kuznia zdrowia ludzkiego przejdzie wreszcie z rąk nieudolnych — znanej Ubezpieczalni Społecznej w ręce poważnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to w wielkiej mierze zasługą „Dziennika Łódzkiego” i Pana Redaktora.

Łączę wyrazy szacunku

(—) I. Haber  
Łódź, Lokatorska 9  
Łódź, 2 sierpnia.

### Bartoszu, Bartoszu...

Ubezpieczalnia powinna zrozumieć, że popełnia błędy, które można naprawić. Przecież każdy chciał by, by ta, tak ważna instytucja, działała jak najlepiej, jak najsprawniej. Drogie jest nam zdrowie pracującego ciężko łódzkiego robotnika, drogie jest nam zdrowie olbrzymich rzesz pracowników. Powinny one znaleźć w Ubezpieczalni życiową pomoc, ułatwienie. Tymczasem w Ubezpieczalni wytworzył się zły system „radosnej twórczości” jakiegoś pana Sarny, który zaczął dominować, bo jak pisze druga nasza czytelniczka:

Szanowny Panie Redaktorze!

Swoimi artykułami w „Dzienniku Łódzkim” na temat polityki personalnej p. Sarny w Ubezpieczalni Społecznej dodał mi Pan Redaktor odwołanie do napisania tego listu. Treść niniejszego pisma wykaże, że obok p. Sarny, „rządzi” w Ubezpieczalni Społecznej jeszcze jeden kierownik.

W bieżącym roku została zawarta umowa między Ubez. Spół. a Okręgową Komisją Zw. Zawodowych, celem połączenia leczenia ambulatoryjnego - zdrojowego z akcją wezasów. Pomyślano bardzo dobrze! Ubez. Spół. nie dysponuje taką ilością miejsc w sanatoriach, aby mogła dać pomoc lekarską wszystkim chorym, ubiegającym się o nią. OKZZ posiada dużo domów wypoczynkowych w miejscowościach uzdrowiskowych, których urządzenia kąpieliskowe nadają się doskonale do zabiegów profilaktycznych. W myśl w/w umowy Ubez. Spół. miała po pozytywnym orzeczeniu Komisji Lekarskiej wydać choremu przekaz na leczenie ambulatoryjno-zdrowowe, jeżeli chory uzyska miej-

scę od OKZZ w miejscowości uzdrowiskowej.

Wielu z nas (t. zn. chorych, ubiegających się o leczenie amb.-zdrow.), nie wiedząc o pięknym porozumieniu Ubez. Spół. z OKZZ wykorzystało wczasy zimą. Zdałoby się, że wszystko stracone. Nieprawda. Kierownik sekcji wezasów OKZZ, zdając sobie sprawę z powagi problemu, — rozwiązał zagadnienie po ludzku. Przyznał nam w ramach dodatkowej akcji miejsca w domach uzdrowiskowych pod tym warunkiem, że wezasowicz miał pokrywać obojętne koszty utrzymania. Takie skierowania nie odpowiadały p. Bartoszu, kierownikowi Wydziału Lecznictwa Ubez. Spół. Przekazów na leczenie ambulatoryjno - zdrojowe nie wydał. Motywował swoją odmowę argumentem, że skierowania nie są właściwe, że § x umowy Ubez. Spół. z OKZZ wyszczególnia tylko skierowania w ramach „prawdziwej” akcji wezasów t. zn. takich, kiedy pracownik płaci tylko 50 zł. dziennie za utrzymanie a nie 350 zł. W/g słów p. Bartosa takiemu choremu pracownikowi, który „może” płacić 350 zł. — Ubez. Spół. „nie może” przyznać bezpłatnych kąpiel. Na takie „dieta” nawet interwencja zastępcy naczelnego lekarza Ubez. Spół. nie pomogła. Pan Bartos przekazał na leczenie nie wydał.

Szanowny Panie Redaktorze — wielu z nas straciło przez „władztwo” p. Bartosa okazję do podreperowania zdrowia, straconego w ciężkich latach okupacji.

Jeżeliby Panu Redaktorowi były potrzebne szczegółowsze informacje co do powyższej sprawy, proszę uprzejmie zadzwonić nr. tel. 178-14. Łódź, dnia 29.7.48.

Rogozińska Helena  
Łódź, ul. Sucha 5

### Zła polityka personalna

Oto mamy nowy kwiatek działalności. Widzimy jak przykład jakiegoś pana Sarny jest zaraźliwy.

Ale wróćmy do zagadnienia polityki personalnej w Ubezpieczalni. Naszym zdaniem polityka ta jest zła nie... odpowiadająca dzisiejszemu czasom, dzisiejszemu ustrojowi Polski.

Wyjaśnienie Ubezpieczalni tłumaczy b. liczne fakty zwolnienia personelu pielęgniarskiego i lekarskiego (mianowicie tych, którzy zapadli lub chorują na gruźlicę) powołaniem się na rozporządzenie przedwojenne z 16. 3. 1928 r. i art. 18 ust. z 28.3.1933 r. Ale nawet te przedwojenne rozporządzenia nie

nakazują zwolnienia tego rodzaju pracowników, mówią tylko o możliwości rozwiązania stosunku służbowego po prekluzyjnym 3 czy 6 miesięcznym terminie. Tymczasem Ubezpieczalnia z zasady wywala na bruk swych chorych pracowników, którzy przecież oddali wszystkie swe siły tej instytucji. Nam się wydaje, że Ubezpieczalnia tych ludzi powinna zatrzymać na etatach i leczyć. Bo któż tym ma się zająć, jak nie Ubezpieczalnia Społeczna?

Przy takiej polityce personalnej nie dziw, że i lekarze nie bardzo chętnie garną się do tej instytucji, a przecież — rzecz jasna — powinni być w Ubezpieczalni pracownikami jak najwięcej.

Poniżej cytujemy fragmenty trzeciego listu, listu naszego czytelnika, który pisze:

#### Ustawy nie nakazują zwolniać

Redaktor Naczelny „Dziennika Łódzkiego” dr. A. Mikułko naprawde podbił serca wszystkich płucno-chorych, rozpoczynając śmiałą bitwę o podźwignięcie w zwykłe leczenie gruźlicy oraz o sprawiedliwość społeczną — dla tych, już przez los skrzywdzonych ludzi. Wspaniałe, łechtałe obiedliwym krytycyzmem reportaże z Tuszyńka uderzyły na alarm, zerwały z dotychczasową tradycją hurra - optymistycznych „gallowych” wynurzeń dziennikarskich na ten temat. Wszczęły przez Redaktora D-ra Mikułkę alarm z tuszyńskich lasów zaczyna dawać rezultaty...

Jako dwukrotny kuracjusz tego sanatorium (w 1946 i 1948 r. spędziłem tam w sumie pół roku) — miałem możliwość, od strony łózka sanatoryjnego i lekarza, obserwować ciężkie, ofiarne zmagania z tą najgroźniejszą kłeską społeczną — tam tejszego personelu lekarskiego D-rów Zaleskiego, Łaskiego, Olejniczaka, Kolbowa, Jędrzejewskiej, Morawskiego, Łackowa, Morozowskiego, Wurma i innych, widziałem pełną poświęcenia i heroizmu pracę pomocniczego personelu sanitarnego, siostr, pielęgniarek, oraz oddziałowych, pracowników i wszystkich pracowników fizycznych — tych bezimiennych — szeregowych, cichych bohaterów na polu walki z gruźlicą. W czasie dwuletniej (i nadal trwającej) kuracji odmowej przyjrzałem się bliższemu pracownikom społecznym w Łodzi — Dr. Szustrowej, Bańkowskiej, Chalfena, Kulińskiej i innych, oraz wysiłkom całego personelu Przychodni Przeciwgruźliczej na robotniczych Chojnach...

Tragiczne nasze pokolenie, zniszczone wojną, musi otrzymać wszelkie środki pomocne w łataniu nadwątlonego zdrowia. Ponadto ogromną przeszkodą w racjonalnym leczeniu gruźlicy, niweczącą częstokroć wysiłki i osiągnięcia lekarzy — jest nie zawsze społeczne ustosunkowanie się do tego zagadnienia pracodawców, kierownictw zakładów pracy, czy poszczególnych personalistów. Przykładem tego jest chociażby casus „Ob. Piłchowska — Ob. Sarna”, przytoczony m. in. przez D-ra Mikułkę. A wypadki takie bynajmniej nie są odosobnione...

Nie zapominajmy, że ciężkie powojenne warunki materialne zmuszają nieomal każdego, czującego się jeszcze na siłach, gruźlika — do pracy i, że prawie każdy z tych ludzi ma na utrzymaniu rodzinę. Zwolnienie z pracy do osłabłości sypcha chorego na samo dno nędzy, zabiera mu tak niezbędne w kuracji spokój i równowagę ducha. Wyrzucenie tych ludzi poza nawias produkcji społecznej pogłębia jeszcze bardziej poczucie niezawinionej nieprzydatności społecznej.

Należy więc zaapelować, by jak najszybciej został znowelizowany dotychczasowy przepis, obowiązujący do 1.10.48, przewidujący, że pracodawcy mogą rozwiązać stosunek służbowy w wypadku przeciągnięcia się choroby ponad trzy miesiące. Aczkolwiek obowiązujący obecnie w tym względzie przepis nie ma charakteru imperatywnego, tzn. nie nakazuje bezwzględnie zwolnić pracownika w razie trwania choroby ponad trzy miesiące, lecz tylko dopuszcza taką możliwość, wystarcza to jednak, by zbyt gorliwi, rygo-rystyczni biurokraci skwapliwie korzystali z tej możliwości...

Z zadowoleniem należy podkreślić, że zdarzają się i bardziej libe-

ralni, wielkoduszni i uspołecznieni pracodawcy, czy personalisci, którzy istniejący przepis interpretują w sposób korzystniejszy dla pracownika, uważając, że w myśl przepisu mogą, lecz nie muszą zwolnić pracownika nieobecnego w pracy z powodu choroby dłużej niż trzy miesiące. (M. in. tego humanitarnego podejścia doświadczyłem na sobie)...

Prekluzyjny termin możliwości rozwiązania stosunku służbowego z racji nieobecności w pracy winien być dla gruźlików bezwzględnie przesunięty tak, aby chorzy w razie rzeczywistej potrzeby uzyskali moż-

ność spokojnego (przez dłuższy niż trzy miesiące okres) leczenia, bez groźącego im widma usunięcia z pracy i bez pozbawienia środków egzystencji...

Pamiętajmy, że w Polsce umiera na gruźlicę 60 tysięcy ludzi rocznie, czyli biorąc poglądowo, uprzytomnijmy sobie, że ta najokrutniejsza kłeska społeczna zabiera co roku w Polsce tyle ofiar, ile wynosi ludność takiego miasta jak — Radom, Gliwice, czy Bytom...

Mieczysław Zablocki,  
ul. Zachodnia 64 m. 6

### „Radosna twórczość” i cynizm

Niech to uważnie przeczyta jakiś pan Sarna z Ubezpieczalni i zastanowi się ile przez swą „radosną twórczość” narobił ludziom krzywd i szkód. Nikt go do tego nie zmuszał to wykrętne tłumaczenie. Jeżeli czynił to nie on sam, a wraz z innymi, to tym gorzej...

W wyjaśnieniu Ubezpieczalni cytamy o lekarzu Kolbowie, który pracował w Tuszyńku i zdrowieje teraz po ciężkiej operacji — torakoplastyce: „ale jeżeli do dnia 10. 8. 1948 r. nie będzie mógł przystąpić do pracy, instytucja musi rozstrzygnąć z nim stosunek służbowy na podstawie zasad ogólnych”. To nieprawda. Wcale nie musi. „Na podstawie zasad ogólnych” prawie nie musi. Dalej czytamy w wyjaśnieniu Ubezpieczalni perfidne, obrzydliwe zdanie: „A może jest rzeczą złą, że uprzedził on (czytaj

jakis pan Sarna — przypisek nasz) dra Kolbowa, który prawdopodobnie nie zna dokładnie przepisów o możliwości zwolnienia”.

Darujcie czytelnicy, ale to jest już cynizm. W wyjaśnieniu Ubezpieczalni znajdujemy drugie cyniczne zdanie: „Ubezpieczalnia Łódzka po wojnie bardzo liberalnie traktowała nowo przyjmowanych pracowników, jeżeli chodzi o stan ich zdrowia”.

No i cóż, ci ludzie, pracując w Ubezpieczalni, pogiębili swoją chorobę, a wtedy Ubezpieczalnia wyrzuca ich, swoich pracowników, na bruk...

Warto tym „liberalistom” przypomnieć, że człowiek nie jest szmatą, że nawet przepisy przedwojenne nie zmuszają ich do takiego postępowania, więc nie ma po co na te przepisy się powoływać.

### „Sarni” system

W polityce personalnej Ubezpieczalni jest zły, nieludzki, „sarni” stosunek do chorych pracowników. Dlaczego wobec tego Ubezpieczalnia mieni się społeczną i kogo ona ubezpiecza? — pytamy po raz drugi.

Pozostają, jak świeże niezagojone rany, sprawy zwolnionej chorej dentystki Tuszyńka Radeckiej, chorej sekretarki Piłchowskiej, chorego lekarza Kolbowa.

Pozostają, jak świeże niezagojone rany, sprawy zwolnionej w Pogotowiu Położniczym Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej 225, chorej pielęgniarki Rutkowskiej (która pracowała w Ubezpieczalni... 20 lat), pielęgniarki Gutkowskiej, telefonistki, która zapadła na gruźlicę, Brzezińskiej i innych.

W wyjaśnieniu Ubezpieczalni jest

nuta żalu, że my lekceważymy pana Sarnę, że to pan naczelnik... a nie jakiś.

My go wcale nie lekceważymy. My go właśnie „doceniamy”. Ważny jest system, który on wytworzył. „Jakiś” — bo my nawet pana Sarny nie znamy, nie wiemy kogo on sobą przedstawia. Wiemy natomiast i to z całą pewnością, że „radosna twórczość” jego musi się skończyć, że pan Sarna przez swą działalność dostatecznie się skompromitował, jako właśnie „pan naczelnik”.

I, że nie ci twórczy ludzie, których on pozwałniał, ale on sam musi być zwolniony, nawet jeśli jest krewniakiem samego dyrektora. To go nie zasłoni. Naprawdę czas wreszcie z tym wszystkim skończyć.

Anatol Mikułko

„SPOLEM” OKRĘGOWY DZIAŁ TRANSPORTOWY  
w ŁODZI, ul. Piotrkowska Nr 5  
ogłasza drogą przetargu  
**sprzedaż samochodów ciężarowych i osobowych**  
Bliższe informacje w sprawie przetargu otrzymać można pod powyższym adresem.

CHRONI OD PLESNI!  
ZACHOWUJE SMAK, AROMAT OWOCU!  
NIE SZKODZI ZDROWIU!  
**KONSERWIN**  
do wszelkich  
PRZETWORÓW OWOCOWYCH I JARZYNOWYCH.  
Zadajcie wszędzie! Zadajcie wszędzie!  
„MARKO” Dr. M. KOZŁOWSKA ŁÓDŹ  
KOPERNIKA 67. — Tel. 105-10  
(k 394)

**Poszukuje się pokojów**  
SUBLOKATORSKICH DLA AKTORÓW.  
Warunki od umowy. — Zgłoszenia Teatr Powszechny  
11 Listopada 21, tel. 150-36. — Pożądani pośrednicy.  
(k 324)

WYJAZD NA WYSTAWĘ DO WROCŁAWIA  
BŁYSKAWICZNY KONKURS  
w 21  
NUMERZE  
**„PRZYJACIOŁKI”**  
Cena 10.— złotych. Nakład 715.000 egzempli.



# Na „złość” słuchaczom

daje się transmisje z Olimpiady  
Dziwne oświadczenie red. Dobrowolskiego

Opinia całej prasy polskiej po sławnym meczu naszych piłkarzy w Danii zgodna była co do tego, że transmisja radiowa z tego spotkania, przeprowadzona przez red. Dobrowolskiego z Kopenhagi, skromnie mówiąc, wypadła bardzo źle. Prawie wszystkie dzienniki warszawskie i dwa łódzkie wyrażały w swoich czasopiśmie krytykę. Nikomu absolutnie nie zależało na tym, by zajęte miejsce sprawozdawcy przy mikrofonie, gdyż nie każdy posiada odpowiedni dar płynnej wymowy. Chodziło prosto o to, by transmisje z meczów czy imprez zagranicznych były co najmniej zadowalające. Przed wojną mieliśmy doskonałych sprawozdawców; zbudowana była wówczas krytyka.

Ale zobaczmy co dzieje się dalej. Po powrocie do kraju p. red. Dobrowolski przeczytał w gazetach uwagi na temat swojej transmisji i dalej odpowiadać przez radio poszczególnym atakującym go jegomościom. M. in. złośliwie oświadczył, że transmisja radiowa jest dla radio słuchaczy, a nie dla dziennikarzy sportowych, którzy rzekomo dlatego tak na niego napadli, że nie otrzymawszy szczegółów z pierwszej połowy meczu (bo on ich nie raczył podać) nie wiedzieli co pisać.

Otóż pragniemy wyprowadzić p. D. z błędów. Poszczególne redakcje otrzymały informacje o meczu w Kopenhadze z agencji, lub specjalnych wysłanników i rzadko kto zdecydował się napisać to, co usłyszał przez radio, dlatego po prostu, że czytelnicy nie wiedzieliby o co właściwie chodzi.

Ale na tym nie koniec. Red. Dobrowolski wyjechał do Londynu na Olimpiadę jako specjalny sprawozdawca P. Radia wraz z red. Rekszą. Wypada pogratulować sukcesu, ale to co usłyszeliśmy w jednym z pierwszych transmisji czy poradników zakrawa już na kpiny. Pan red. D. pozwolił sobie powiedzieć, że będzie w ten a nie inny sposób prowadził reportaż, bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie, właśnie na złość tym wszystkim, którzy uważają, że robi to źle. Wygląda to, jakby p. D. uważał że Polskie Radio jest jego własnością, może więc robić i mówić co mu się podoba.

Opinia ogólna jest, że transmisje były źle prowadzone. Są złe w całym ciągu. Czy, wygłaszając swoje ekspozycje z Londynu, p. Dobrowolski

nie zapomniał przypadkiem, że z opinii ogółu społeczeństwa trzeba się liczyć?

Radiosłuchacze pisali do nas, wyrażając swe niezadowolenie z transmisji w Kopenhadze. Czy nie mo-

żna udoskonalić reportaży, które obecnie płyną z Londynu? Są złe i nieciekawe. Co kogo interesuje np. co myśli trener Grzesik po sukcesie Łomowskiego. Wolelibyśmy usłyszeć parę słów z ust samego najlepszego

## Zawodniczkę Olimpiady dają z siebie wszystko

W czasie przedbiegów na 200 m w konkurencji żeńskiej zdarzyły się 2 wypadki zastąpienia zawodniczek. Obydwa miały miejsce w trzecim przedbiegu, 5 m. przed metą zastąpiła zawodniczkę czeska Sienrowa, a reprezentantka Bermud-Lightbourn, która ukończyła bieg na drugim miejscu zastąpiła zaraz po minięciu mety.

## Drobny nadal mistrzem Czechosłowacji

Zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji, w których brali udział również tenisiści węgierscy i jugosłowiańscy.

Do finału w grze pojedynczej mężczyźni zakwalifikowali się: sześciolatek mistrz — Drobny (Czechosłowacja) oraz Stolpa (Węgry). Drobny pokonał w półfinale swego rodaka Zabrodzkiego 6:4, 6:2, 6:2. Stolpa zaś wygrał z Miticem (Jugosławia) 7:5, 2:6, 1:6, 7:5, 6:4.

W finale Drobny odniósł zwycięstwo nad Stolpą w stosunku 6:4, 6:1, 6:3, zdobywając mistrzostwo Czechosłowacji po raz drugi z rzędu.

Mecz ten był ostatnim występem Drobno przed finałem międzystrefowego spotkania o puchar Davisa, który rozegrany zostanie w Bostonie, w dniach od 19—21 bm.

Finał gry pojedynczej kobiet przyniósł zwycięstwo Węgierce Erdoedy nad Zdvihalova (Czechosłowacja) w stosunku 6:1, 6:3. W konkurencji tej nie startowała sześciolatek mistrzyni, Węgierka Kormóczy.

Mistrzostwo w grze podwójnej mężczyzn zdobyła para jugosłowiańska Mitic — Pallada, bijąc w finale Solca i Krajelka (Czechosłowacja) 6:2, 6:2, 6:2.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski przypadł w udziale parze Erbo-

Podobny wypadek miał miejsce podczas zawodów pływackich. Pływaczka duńska Andersson, która zwyciężyła w niedzielę na 100 m st. dow. zastąpiła w wodzie podczas eliminacji na 400 m, st. dow. Andersson zastąpiła podczas piątego nawrotu. Jedną z pływaczek węgierskich wskoczyła do wody i wyciągnęła Dunkę na brzeg.

dy — Katona (Węgry), która odniosła w finałowym spotkaniu zwycięstwo nad parą czechosłowacką Tondova — Zabrodzky w stosunku 6:3, 6:3.

## Ustalono skład na mecz z „Garbarnią”

EKS przygotowuje się szczególnie starannie do niedzielnego spotkania z „Garbarnią”. Odbyły się w ciągu tygodnia dwa treningi, w których główny nacisk położono na poprawę kondycji u poszczególnych zawodników.

Wiadomo bowiem, że od wyniku tego spotkania zależy w dużej mierze utrzymanie się w Lidze. Dotyczy to obu drużyn i EKS i Garbarni.

Kierownictwo sekcji ustaliło następujący skład drużyny na niedzielę: w bramce Szczurzyński, rez. Styrczyński, obrona Włodarczyk, Łuc II, pomoc Sołtyśzewski, Pęga, Łuc I, atak Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łęcz, Kopera.

Dyskwalifikacja Janeczka wygasa dopiero w niedzielę o północy, tak

miotacza Europy. Albo czy interesujące są wyniki meczów piłkarskich tylko do przerwy, wiemy, że można prowadzić w pierwszej połowie 1:0, a mecz przegrać 7:1.

Nie nikomu nie wolno robić „na złość” w „Polskim Radio” bo to za poważną instytucją i za poważną rolę do spełnienia.

## Zawody sportowe drużyn wojskowych

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo wojsk lądowych Kraków pokonał Lublin 4:3 (3:1). Gra była żywa i stała na dobrym poziomie technicznym. Wynik nie odzwierciedlał układu sił, Lublin zdobył m. in. drugą bramkę w chwili, gdy bramkarz krakowski leżał kontuzjowany poza polem gry.

## Naczelny organ sportu w Czechosłowacji

Na ostatnim zebraniu rządu czechosłowackiego uchwalono m. in. powołanie do życia państwowego komitetu dla spraw kultury fizycznej i sportu.

że będzie on mógł grać dopiero w meczu z Legią w Warszawie.

Przypominamy, że przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie Sanitas, ul. Piotrkowska 81.

## Klobinski w ambasadzie polskiej

Charge d'affaires ambasady R. P. w Paryżu radca Ogrodziński podejmował lampką wina polskiego kolarza emigracyjnego Klobińskiego, który uczestniczył w Tour de France. W przyszłym miesiącu Klobiński wystąpi w barwach polskich na szosowych mistrzostwach świata w Valdenbourgu w Holandii.

## „Kalosze” grają w Tomaszowie

W dniu jutrzejszym obchodzi jubileusz 20-lecia istnienia Tomaszowska „Lechia”.

Reprezentacja sędziów łódzkich za proszona została do Tomaszowa celem rozegrania meczu z oldboyami „Lechii”.

W związku z powyższym wyznaczono na niedzielę o godzinie 13 w lokalu ŁOZPN zbiórkę następujących „graczy sędziów”. Marcinek, Pogodziński, Szperling, Naparski, Szumlak, Jasiński, Woźniakowski, Spychalski, Górecki Jan, Trawkowski, Zawierucha, Jachowicz, Tomala. Wyżej wymienieni muszą przynieść ze sobą sprzęt do gry w piłkę nożną.

## „Piast” przegrywa

„Piast” (Cieszyn) doznał niespodziewanej porażki w meczu z S. K. „Zelezarny” (Trzyniec) w stosunku 0:1 (0:0). Mecz toczył się przy znacznej przewadze drużyny polskiej, która nie umiała jej jednak wykorzystać. Sędzia Warkocak niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry.

W drugim meczu miejscowa „Sila” pokonała S. K. „Cesky Tesin” w stosunku 2:0 (0:0). Polacy grali bardzo ładnie, przy czym na wyróżnienie zasługuje linia ataku.

## „Brda” (Bydgoszcz) — „Baldon” (Katowice) 6:1 (2:1)

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrano mecz piłkarski, między miejscowym KS ZZK „Brda”, a mistrzem Śląska „Baldon” z Katowic. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem kolejarzy bydgoskich w stosunku 6:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców strzelił: Nowak i Radziejka po 2, Andrzejewski i Adamowicz po jednej, dla drużyny śląskiej „Cichy”.

## Bokserzy rozpoczynają walki na Olimpiadzie

Dziś będziemy mieli na olimpiadzie następujące konkurencje:

Lekkoatletyka: sztafety 4 x 100 m i 4 x 400 m (finały); chód na 10.000 m (finał); maraton; sztafety pan 4 x 100 m (eliminacje i finał), skok w wyż — pan (finał).

Koszykówka: spotkania eliminacyjne, Boks: eliminacje.

Kolarstwo: 400 m drużynowo (eliminacje i ćwierćfinał); 1000 m z rozkładem (eliminacje); tandem (eliminacje).

Szermierka: szpada (indywidualnie).

Wioślarstwo: półfinały.

Dalszy ciąg turnieju piłkarskiego.

Dziś przed południem nastąpi losowanie turnieju pięciarskiego, w którym startuje 6 Polaków: Kasperczak, Bazarnik, Antkiewicz, Chychia Kolczyński i Szymura, po czym odbędzie się pierwsza waga zawodników.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

## PROFESOR WILCZUR

Za tą drugą ewentualnością według mniemania profesora Wilczura przemawiało wiele. Głównym jej atutem bezsprzecznie był młody wiek obojga, wspólnota upodobań i zainteresowań oraz miłość Kolskiego. Wilczurowi wydawało się bardzo nieprawdopodobne, by atuty te nie miały dojść do głosu w wytworzonej sytuacji, w warunkach, gdy oboje młodzi zmuszeni okolicznościami spędzają całe dni z sobą.

Myliliby się jednak ten, kto by sądził, że Wilczur wracał w pogodnym nastroju ducha. Przewidywał wprawdzie to, że będzie musiał wyrzec się wszelkich swoich nadziei, bynajmniej jednak nie cieszył się z tego powodu. Uważał, że spełnia swój obowiązek, że postępuje uczciwie, lecz wiedział również, że tym postępowaniem zamyka niejako ostatni rozdział swego osobistego życia. Ze świadomości i ostatecznie wyrzeka się własnego szczęścia.

Na stacji w Ludwikowie znaleźli wolną furmankę jednego z radolińskich żydów. Chuda szkapina wlokła się nogą za nogą tak, że gdy dojeżdżał do młyna panował już lekki zmrok. Na rozstaju zapłacili żydowi i wzięwszy walizkę ruszyli pieszo do lecznicy. Drzwi nie były zamknięte. Nacisnął klamkę i wszedł. W sieni nie było nikogo. W całym domu panowała zupełna cisza, w której jego kroki rozlegały się hałaśliwie. Nagle ze „szpitalnego” pokoju odezwał się głos Donki:

— Hej, a kto tam?  
— Jak się masz, Donko? To ja.  
— Jezus Maria — odpowiedział mu radosny okrzyk. — Pan profesor wrócił!  
I dobra Donka wpadła do sieni rozradowana i zemocjonowana. Po przywitaniu pomogła mu zdjąć palto i żywo zabrała się do przygotowania herbaty, papląc przez cały czas bez przerwy,

— A gdzie jest panna Łucja? — zapytał Wilczur.  
— Na spacerze. Co dzień na spacerze z panem Kolskim chodzą i wracają dopiero na kolację. Strasznie daleko chodzą. Czasami aż na Wickuny.

— No, a jakże nie nudzi się tu doktor Kolski? Donka zaśmiała się:

— Gdzie tam jemu do nudzenia się. Ja tak myślę, że on tu i rok by chętnie siedział.

— To bardzo miły człowiek — zauważył Wilczur pozornie obojętnym tonem. — Jakże ci się on podoba, Donko?

Dziewczyna wzruszyła ramionami:

— Co on mi się tam ma podobać, czy nie podobać? Albo to on dla mnie? Ja mam swojego Wasyla i innych nie potrzebuję. A jak się komuś przewiduje, że ja do doktora strzelam oczami, to to nieprawda.

— A komuż się to przewiduje? — z zaciekawieniem zapytał Wilczur. — Wasylowi?

— Nie Wasylowi, tylko pannie Łucji.

— Skądże ty o tym wiesz, że jej się tak przewiduje?

— A bo tu jednego razu tak nakrzyczała na mnie, że nie wiem. Nawet groziła, że się panu profesorowi poskarży. Że ja niby do pana doktora jakieś flirty robię. Potrzebny mi on akurat. Niech go sobie ma. Ja nie dla niego, on nie dla mnie. Ale pierwszy raz słyszę, żeby się nie było wolno pośmiać. Pan profesor też nieraz ze mną się śmieje.

Wilczur chrząknął i powiedział w zamyśleniu:

— Pewnie, że wolno.

— No, właśnie. Ja wiedziałam z góry, że pan profesor na mnie się nie będzie gniewał.

— Na nikogo się nigdy nie gniewam, drogie dziecko — westchnął Wilczur, zasiadając do przygotowanej herbaty. — No, a cóż tu poza tym nowego? U Prokopa wszyscy zdrowi?

— Co nie mają być zdrowi? Dziadzio co dzień mnie pyta, czy od pana profesora wiadomości nie ma o powrocie.

— Przychodzi tu co dzień?

— Z początku to przychodził, ale ostatnimi czasy to się czegoś na pannę Łucję boczy i tu nie zagląda.

Wilczur zdziwił się:

— Dlaczego się boczy?

— A bo on doktora Kolskiego nie lubi. Powiada, że nie wiadomo po co pan profesor pozwolił mu tu zostać. Coś nie przypałał dziadziowi do smaku. A sama nie wiem dlaczego, bo to bardzo sympatyczny człowiek. Kiedy w zeszłym tygodniu pan doktor chciał konie wynająć, to mu nie dał.

— A po cóż mu były konie?

— A do konnej jazdy. Bo pan doktor z panną Łucją to często konno jeżdżą. Konie wynajmują teraz od jednego starowiera z Nieskupy, a siodła od rymarza Wojdyły z miasteczka. O tu leżą — wskazała kąk w sieni.

Wilczur spojrzął i skinął głową:

— Rzeczywiście leżą.

— A teraz to pewno doktor będzie musiał wracać do Warszawy, bo i miejsca dla niego tu nie ma. Chyba, żeby w sieni tu spał, albo w operacyjnym. Tak, widzę, że i z tych imienin nie im nie wyjdzie — nie bez pewnej złośliwości zakończyła Donka.

— Z jakich imienin?

— Z imienin pani Pawlickiej. Mieli tam pojutrze jechać do jej majątku. Pani Pawlicka tu sama była i zapraszała jeszcze w niedzielę. Tam będzie duży bal. Panna Łucja nawet sobie nową sukienkę szykuje. Taką niebieską, przybraną triulem. Ach, żeby to ja sobie mogła taką zrobić!

Profesor dopił herbatę i siedział milczący. Donka kręciła się po pokoju, a wyjrawszy oknem, zawołała:

— O, o. Już wracają. Jakoś dziś wcześniej. Niech pan profesor zobaczy. Przez płot przeleżą.

Wilczur zbliżył się do okna. Istotnie przez płot odgradzający dziedziniec od pola przeleżał Kolski. Zeskoczył i wyciągnął ręce, pomagając Łucji. Nie było słyhać ich rozmowy, lecz widocznie byli rozbawieni i w doskonałym humorze. Zarumieniona twarz Łucji promieniowała wesołością. Śmiały się, patrząc sobie w oczy, po czym wolno ruszyli ku domowi, trzymając się za ręce. Raz po raz przystawali

i teraz było już wyraźnie słyhać ich śmiech.



# Najgłębsze studnie w Europie

## i najmniej rur wodociagowych posiada Łódź

Powszechnie wiadomo, że Łódź, największy ośrodek przemysłowy kraju, zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród większych miast Polski pod względem gęstości sieci wodociagowej. Mało kto wie o tym, że nieliczni wybrańcy losu w Łodzi, którym danym jest korzystać z wody wodociagowej mają najlepszą wodę w Polsce. A jest to prawda niezbita, oparta na opinii Państwowego Zakładu Higieny, prowadzącego stałe badania wody wodociagowej różnych miast Polski. Nie koniec jednak na tym, że woda wodociagowa łódzka jest najlepsza. Dodać należy, że pochodzi ona z najgłębszych studzien nie tylko w kraju ale i w Europie. Najgłębsza z nich ma 600 m głębokości, dwie pozostałe ponad 830 m.

Staba to jednak pociecha — powiedzą liczni łodzianie, do których domów nie dotarły jeszcze rury wodociagów miejskich. I tak woda wodociagowa jest dla nich niedostępna, gdyż muszą korzystać z obrzydliwej, twardej i żelazistej wody podskórnej ze studzien lokalnych.

Otóż większość upośledzonych dotąd pod względem zaopatrzenia w wodę mieszkańców Łodzi czekają już w niedalekiej przyszłości miłe niespodzianki. Obecnie w pracach przy wierceniu dwunowych studzien. Jedną z nich powstaje w pobliżu stacji pomp w Dąbrowie, drugą — w okolicy wsi Starogórki (teren Wielkiej Łodzi). Studnie te o głębokości ponad 200 m każda, jak twierdzą geolodzy, mają dostarczyć Łodzi około 8000 m sześć, wody na dobę. Praca przy budowie studzien idzie szybko; zamówiono już nawet w fabryce w Bielsku pompy, tak, że według obliczeń władz miejskich, jeszcze w tym roku zbiorniki wodociagów miejskich zostaną zasilone świeżym dopływem wody.

Uruchomienie tych dwu studzien pozwoli zaspokoić zapotrzebowanie na wodę w znacznie większym stopniu, niż dotąd, a przede wszystkim wpłynie na przy-

spieszenie tempa przyłączania do sieci wodociagowej domów mieszkalnych. Dotychczas bowiem największym hamulcem tych prac był brak wody.

Do N. Roku ma otrzymać wodę

## „Tribunał sprawiedliwości“ funkcjonuje bez zarzutu na koloniach RTPD w Rogach pod Łodzią

W Rogach pod Łodzią znajduje się jeden z ośrodków kolonijnych dla dzieci, organizowanych przez RTPD. Przebywa tam obecnie, na II turnu się gromadka licząca 130 dzieci. Już w pierwszych dniach pobytu, dzieci ukonstytuowały swój samorząd. Właśnie przebiega obok nas mały chłopczyk, którego mina świadczy o tym, że ma jakieś ważne i niecierpiące zwłoki sprawy „na głowie”. Jest to przedstawiciel miejscowego trybunału sprawiedliwości, 12-letni Rafał Deniak „samorządowy” sędzia. Właśnie wydarzyła się ogromnej wagi sprawa. Dwaj chłopcy dopuścili się karygodnego występu pobicia koleżanki. Grozi im najwyższy wymiar kary — kłócenie podczas apelu.

Na ogół sędzia ma niewiele pracy. Dzieci sprawują się dobrze. Karą za mniejsze wykroczenia przeciwko regulaminowi (ustalonemu przez samorząd) jak np. zakłócenie ciszy wieczornej, jest pomoc przy zmywaniu w kuchni. Samorząd skła da się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, jego zastępcy oraz sędziego i prokuratora(!) Porządek więc musi być.

Rozpiętość wieku dzieci jest duża. Najmłodsze mają 3 lata, najstarsze — 15. Według wieku podzielono je na 7 grup. Najmłodsze to „zajczki” — najstarsze „ory”. Duży teren (ok. 4 ha) daje dzieciom dużą swobodę. Bawią się według upodobań: można „piec” babki z pierwszego gatunku piasku, budować fortece, huśtać się, zjeżdżać ze „ślizgawek”, grać w piłkę. Można także czytać pisma i gazety i grać w gry towarzyskie.

Dzieci mają szalony apetyt. Pięć razy dziennie posiłki i... apetyt wcale się nie zmniejsza. Widocznie ruch i świeże powietrze robią swoje.

— Zjadam 15 kawałków chleba na śniadanie — mówi przewodnicząca samorządu — ważę już 47 kg.

Wśród dzieci istnieje współzawod-

około 200 domów łódzkich.

Poza tym również jeszcze w tym roku zagęści się znacznie sieć wodociagowa. W najbliższych tygodniach rozpoczną się prace nad przedłużeniem sieci na ul. Kiliń-

skiego na odcinku od ul. Stalina do Napiórkowskiego.

Jak więc wynika z tegorocznych zamierzeń kierownictwa wodociagów łódzkich, sytuacja pod względem zaopatrzenia Łodzi w wodę wodociagową zmieni się w tym roku poważnie na lepsze.

J. Gozdawa

W październiku rb. uruchomiona zostanie w Rogach szkoła RTPD, do której przyjeżdżać będą dzieci w ciągu całego roku szkolnego na okres 1 miesiąca. Pobyt na wsi zimą, nie przeszkodził więc dzieciom w nauce, szkoła bowiem posiadała gdzie nawet wszystkie pracownice naukowe jak fizyczna, chemiczna itp. Poza tym Rogi są dobrym terenem narciarskim, dzieci więc będą mogły uprawiać ten sport. W.

RTPD w Łodzi wysłało w rb. 2 tys. dzieci. Najbliższy Łodzi ośrodek — Rogi. Prócz tego istnieją ośrodki w Pławnie, Włóknowej Górze i 2 w Karpaczu.

## Gdzie będziemy się kąpać?

### Remonty łódzkich zakładów kąpielowych

Łódzkie zakłady kąpielowe, które ostatnio pozostawiały wiele do życzenia pod względem czystości i estetyki, zostaną gruntownie wyremontowane. Przystąpiono już do remontu zakładu przy ul. Mielczarskiego 11 oraz zakładu przy ul. Wodnej 7 (zakład przy ul. Wodnej jest częściowo czynny). Zakończenie prac remontowych w tych zakładach przewiduje się na dzień 1 września.

Od 15 sierpnia rozpocznie się remont pozostałych dwóch zakładów

kąpielowych przy ul. Kruczej 11 oraz przy ul. Kilińskiego 134.

To, że kąpieliska łódzkie zostaną wreszcie odnowione — cieszy nas bardzo. Dziwne się tylko wydaje i może nie zupełnie właściwe, że remonty wszystkich zakładów kąpielowych przeprowadza się prawie jednocześnie.

Gdzie będą się mogli kąpać łodzianie w okresie od 15 sierpnia do 1 września? Niestety — nawet rzeki w Łodzi nie ma, a kąpieliska należą do rzadkości. (f)

## Naokoło świata

### PÓLTORA ROKU W DŻUNGLI

Pierwsza kobieta — Tarzan w historii Francji powróciła do ojczyzny. Louise Mariet, 50-letnia matka dwojga dzieci, spędziła 32 miesiące w dżungli indochińskiej.

9 marca 1945 r., gdy Japończycy atakowali Hanoi, stolicę francuskich Indochin, jej mąż, major Mariet wycofał się z wojskami francuskimi przed naporem Japończyków. Zabrał ze sobą dwoje dzieci Jakuba i Luizę, ale stracił kontakt ze swą żoną. P. Mariet wędrowała pieszo 6 dni, następnie w sercu dżungli wybudowała sobie bambusową chatkę i tam mieszkała półtora roku. Zamiast ubrania nosiła przepaskę z liści bananowych. Żywiła się rybami, korzeniami i polowała na zwierzęta, zabijając je z łuku, który sama zrobiła. Ogień rozniecała za pomocą dwóch drewniaków, trąc je o siebie. Spała zawsze w środku olbrzymiego ogniska — pierścienia. M. in. zabiła około tuzina węzów gołymi rękami.

### ZMIANA BRANŻY

Ostatnio handlarze czarnego rynku w Paryżu zmienili branżę. Zamiast mruścić do przechodniów konfidenckim tonem: angielskie, amerykańskie papierosy... szepczą obecnie: kodelina, digitall, penicylina...

### MIGAWKI

Władze celne na granicy belgijsko-niemieckiej zatrudniają specjalnego człowieka o niezwykle czułym powonieniu. Wykrywa on smuglowaną kawę. Pewnego razu złapał przemytnika, który miał około 10 kg kawy, w owijaczach na nogach.

Pewien krawiec w Kilonii sporządził garnitur z 95 okrawków o 18 różnych wzorach. Za materiał za płacił 5 angielskich i 7 niemieckich papierosów. Szyście trwało 12 godzin dłużej niż szyście normalnego garnituru. Krawiec twierdzi, że garnitur nigdy się nie zniszczy, bo nowe kawałki wstawione na miejsce zużytych powiększą tylko malowniczość tego ubioru.

Wyjątek z testamentu: „Pozostawiam cały mój majątek mojej żonie, pod warunkiem, że wyjdzie za mąż tak szybko, jak tylko skończy się oficjalny czas żałoby. Nie chce bowiem, aby kompromitowała zbyt długo moje nazwisko rodowe (Praga — Czechosłowacja).”

Inrving Jones i Jessie Braun porabiali się 24 lipca. Tak się kończy przyjaźń, nawiązana jeszcze w dzieciństwie. (Watertown, USA).

## Uczestnicy

### Międz. Kongr. Młodzieży Pracującej zwiędą Łódź

### Dzisiaj jedzie do Warszawy

### delegacja młodzieży łódzkiej

Na rozpoczynający się w niedzielę, 8 bm. w Warszawie Międzynarodowy Kongres Młodzieży Pracującej, łódzka organizacja ZMP delegowała w charakterze swych przedstawicieli prezesa Zarządu Głównego ZMP Jabłońskiego oraz przewodniczącą pracy Ossendowską. Poza tym na kongres do Warszawy udaje się z Łodzi w charakterze obserwatorów obrad bez prawa głosu około 30 osób. Delegaci oraz obserwatorzy wyjadą z Łodzi dzisiaj.

Po obradach w Warszawie młodzież z kilkudziesięciu krajów europejskich i pozaeuropejskich zwiędą główne miasta Polski, a zwłaszcza Łódź, Wrocław, Kraków i Katowice. Jak się dowiadujemy, do Łodzi uczestnicy kongresu mają przybyć około 18 bm. (jb)

## Do Łącka Zdroju i Wrzeszcza jadą dzieci łódzkie

W niedzielę, 8 bm. wyjeżdża z Łodzi większa ilość dzieci i młodzieży szkolnej na wczasy w ośrodkach Tow. Kolonii i Półkolonii Letnich nad morzem i na Śląsku.

Zbiórka wyjeżdżających do Łącka Zdroju na Dworcu Kaliskim o godzinie 17. Dzieci, udające się do Warszawy mają się zebrać również na Dworcu Kaliskim o godz. 22. (b)

## Obrady

### b. partyzantów w Łodzi i województwie

W niedzielę, w sali konferencyjnej Urzędu Woj. w Łodzi odbędzie się woj. zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Porządek obrad przewiduje m. in. referat o ideologicznych założeniach Związku, sprawozdanie z dotychczasowego dorobku i wytyczne planu działalności Związku na najbliższy okres czasu, oraz powołanie nowych władz organizacyjnych.

Początek obrad o godz. 10 min. 30 w pierwszym i o godz. 11 w drugim terminie. (b)

## Zabawa „Pod psem“

Łódzki Oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w dniu 8 sierpnia br. (niedziela) urządza całodzienną Zabawę Ludowo-Taneczną w parku Helenów „Pod psem”. Początek zabawy o godzinie 11.

### ATRAKcje

1. Z Łódzkiego ZOO kuce i osły dla naszych miłośników.
  2. Strzelnica.
  3. Pawilon wróżby.
  4. Koło szczęścia i wiele innych.
- Bufet Gospody Robotniczej oficjalnie zapotrzebowany. Ceny przystępne, orkiestra doborowa, a więc wszyscy w niedzielę do Helenowa.

## Łodzianie łapia ryby

Wydział Rolnictwa południowego starostwa grodzkiego wydał 134 nowych kart wędkarskich. W ten sposób Łódź liczy obecnie 430 zarejestrowanych wędkarzy. 40 proc. z nich z zamiłowaniem poświęca się łowiennym ryb w rzekach i jeziorach rozsianszych w promieniu 50 km od Łodzi. Pozostali czekają na okres, w którym ryby zaczną lepiej brać. To już zawodowcy i hurtownicy... (f)

## Piloci zagraniczni przybędą do Łodzi na ogólnopolskie zawody lotnicze

Pierwsze po wojnie w Polsce krajowe pokazy i zawody lotnicze, które rozpoczną się 14 bm. złotem gwiazdystym na lotnisku Lublinek pod Łodzią, budzą coraz szersze zainteresowanie nie tylko w kraju lecz i za granicą.

Do zawodów zgłosiło się już ponad 40 zawodników z różnych Aero klubów polskich. Przewidziany jest również przyjazd gości — przedstawicieli lotnictwa Zw. Radzieckiego, Czech i Jugosławii.

Otwarcia zawodów na lotnisku w

Lublinku dokona min. komunikacji Rabanowski w towarzystwie dowódcy Wojsk Lotniczych gen. Romeyki. W okresie zawodów i pokazów lotnisko otrzyma stałe połączenie autobusowe z Łodzią.

Harcerska Spółdzielnia „Czyn-Czyn”, przy ul. Piotrkowskiej 146-48 oraz Spółdzielnia „Start” ul. Piotrkowska 124 rozpoczęły już przedsprzedaż biletów wstępu na lotnisko. Rozprowadzeniem biletów wśród świata pracy zajmą się Rady Zakładowe. (jb)

## Felieton gospodarczy

# O ludziach dobrej woli i czystych rękach oraz o białej przędzy

Aby zdobyć surowiec tekstylny, musimy płacić dewizami lub, co na to samo wychodzi, węglem czy też gotowymi tekstyliami i innymi towarami. Przez pewien czas, gdy nasz aparat produkcyjny nie był jeszcze rozkręcony, odcuwaliliśmy dotkliwy brak surowców tekstylnych. Obecnie ten stan rzeczy zmienił się na lepsze. Oczywiście, nadmiaru surowca nie ma, ale, mierząc miarą obecnej siły wytwórczej przemysłu włókienniczego sprowadzamy go w wystarczającej ilości. Nie jest tajemnicą, że nawet przy przekroczeniu planu produkcyjnego państwowego przemysłu włókienniczego w tym roku, zostaje nam rezerwa, która by wystarczyła dla zaspokojenia potrzeb przemysłu prywatnego, co najmniej na odcinku bawełnianym. Wzrost naszego eksportu zapewnił nam zwiększenie importu, więc surowiec przemysłowy. W tej puli eksportowej nie ma odpowiedniego udziału prywatny przemysł włókienniczy. Z tego punktu widzenia przedsięwzięcie dla prywatnych przedsiębiorstw oznacza w istocie rzeczy zamianę dolarów (węgla lub innych

towarów) na złote obiegowe, przy czym państwo daje dolary, a otrzymuje złote.

Oczywiście, że prywatni przedsiębiorcy zdają sobie częściowo z tego sprawę i zgadzają się w pełni z tezą, że muszą stworzyć odpowiedni eksport dla pokrycia importu. Jak dotychczas pozostało przy tej zgodzie. Przyszłość pokaże, co Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego, która ma się zająć również eksportem tekstylnym, w tej sprawie zrobi. Autorowi niniejszych rozważań zdaje się jednak, że droga do prywatnego eksportu teka tylnego jest daleka i że nie prędko Centrala Handlowa Prywatnego Przem. Włók. osiągnie takie obroty z zagranicą, które dadzą wystarczającą ilość wolnych dewiz na zakup surowca. Jestem zdania, że jeszcze długi czas przemysł prywatny będzie czerpał z ogólnej puli dewizowej, będzie zależny od państwowej alimentacji pod względem surowcowym, to znaczy zależny od CZIPW. W dalszym ciągu więc można liczyć z takim zaopatrzeniem prywatnego

przemysłu włókienniczego, który nie wystarczy na zatrudnienie jednej pełnej zmiany.

Czy nie ma wyjścia z tej sytuacji? Czy oczywiście około 65 proc. siły wytwórczej prywatnego przemysłu włókienniczego zostanie niewykorzystana?

Może dokładna kalkulacja wskaże wyjście z tego impasu, kalkulacja oczywiście sporządzona z punktu widzenia całości gospodarki polskiej. Otóż należy się zastanowić nad tym, czy — mówmy konkretnie — pewna ilość węgla lub innych towarów, zamieniona zagranicą za bawełnę, oddana z kolei prywatnemu przemysłowi, nie przysporzy gospodarce narodowej więcej korzyści, niż ta sama ilość eksportowanych dóbr, zamienionych na co innego? (Należy przy tym oczywiście wspomnieć, że potrzeby surowcowe prywatnych przedsiębiorstw przedstawiają znikomą ulamkę potrzeb przemysłu państwowego). Czy przyrost dóbr na rynku wewnętrznym po tej metamorfozie węgla (lub innych towarów) nie będzie większy, jeśli wynikiem metamorfozy okaże się prze-

dzia dla prywatnych przedsiębiorstw, a nie co innego? Jeśli wskazaliśmy na to, że 65 proc. siły wytwórczej prywatnego przemysłu włókienniczego nie jest wykorzystanych, zna czy to, z punktu widzenia gospodarki narodowej — że pewna część kapitału stałego nie amortyzuje się, że wartość tkwiąca w kapitale rzeczonym jednej gałęzi przemysłu konsumcyjnego, nie zostaje konsumowana — co miałoby miejsce przy dostawce surowca, kiedy to produkcja na pełną zmianę zapewniałaby przebieg licznych części kapitału stałego na wyprodukowany towar.

Pozostaje jeszcze rozprawić się z teorią, która mogła podnieść następujący argument: Pełne wykorzystanie parku maszynowego prywatnego przemysłu włókienniczego umożliwiłoby taką akumulację kapitału w rękach prywatnych, która by przerosła możliwe w naszym ustroju miary. Na to należy odpowiedzieć, że ustrój nasz ma w swoim aparacie fiskalnym i swojej polityce podziału dochodu narodowego dość możliwości skutecznego przeciwdziałania nadmiernej akumulacji kapitału w prywatnych rękach — przy jednoczesnym wykozystaniu całego aparatu produkcyjnego, więc również prywatnego.

Leopold Beck







# Rekordowe zbiory na Śląsku

## Pomyślne meldunki o plonach napływają z całego kraju

Zniwa są na ukończeniu. Duża część zbiorów jest już w stodołach lub stertach. Rozpoczęto pierwsze omloty.

Z różnych stron kraju nadeszły pierwsze meldunki o wysokości plonów. Meldunki te niosą wieści niezwykle pomyślne.

W województwie śląsko-dąbrowskim od lat nie notowano tak obfitych plonów. Rekordowy jest urodzaj rzepaku, którego zebrano przeciętnie 20-22 q z ha. Plony pszenicy wynoszą na Śląsku 18 q z ha, żyta 16 q, a owsa 18 q. Na ogół tegoroczne plony zbóż są tam o 30% wyższe niż w roku ubiegłym. Natomiast gorzej zapowiadają się ziemniaki, a to wskutek chłódów i deszczów panujących w okresie sadzenia.

Podobnie pomyślne wiadomości nadeszły z Krakowskiego. Tu dane orientacyjne z pierwszych omlotów wykazują plony pszenicy — 10-14 q w powiatach północnych, 7-9 q w powiatach południowych — 10-14 q (8-9 q), owsa — 13-15 q (10-12 q), jęczmienia — 12-14 q (7-8 q). Przewiduje się, że tegoroczne plony pszenicy będą średnio o 100 procent wyższe niż w roku ub., plony żyta o 50%, a plony zbóż jarznych i okopowych o 40-50 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Mimo tegoroczno-go świetnego urodzaju ceny zboża pozostały prawie takie same jak w r. ub. Zostały one ustalone następująco:

Ceny żyta: — w województwach rzeszowskim, kieleckim i krakowskim — 2100 zł za 100 kg; w województwach poznańskim, wrocławskim i pomorskim — 2000 zł za 100 kg; w pozostałych województwach (a więc i w woj. łódzkim) — 2.050 zł za 100 kg.

Cena pszenicy — w woj. poznańskim i pomorskim — 2250 zł za 100 kg; w woj. wrocławskim i lubelskim — 3200 zł; w województwach pozostałych — 3300 zł.

Cena jęczmienia — w woj. kieleckim, krakowskim i rzeszowskim — 2000 zł za 100 kg; w woj. łódzkim, warszawskim, śląsko-dąbrowskim, olsztyńskim i białostockim — 1.950 zł w woj. pozostałych — 1900 zł.

Cena owsa — 1900 zł za 100 kg (jedna cena na całym obszarze kraju).

Te ceny płacić będą rolnikom-producentom apłódzielnie i punkty skupu zboża Centrali Rolniczej. Na skup zboża po cenach ustalonych rząd udzielił spółdzielniom kilka miliardów złotych kredytów. W okresie wiosennym magazyny zostają odpowiednio rozbudowane i przygotowane i zdolne są przyjąć całą ilość zboża, jaką wreszcie na rynek go żniwca.

Ta akcja rządu ma na celu zabezpieczenie małorolnego i średniorol-

nego chłopca przed zachłannością spekulantów. Niszczy ona nadzieje na łatwy zarobek wskutek fluktuacji cen: tanio kupi po zbiorach, drogo sprzedać na przedwzrostku, gruby zysk schować do kieszeni. Dzięki akcji skupu po cenach gwarantujących rolnikowi opłacalność jego pracy tej „fluktuacji” cen w roku bież. nie będzie. Spekulanci nie zarobią.

Wobec tego, że stwierdzono już próby skupiania zboża przez spekulantów po cenie niższej od ustalonej przez rząd, minister rolnictwa Dąb-Kociol zapowiedział bezwzględnie walkę ze spekulacją zbożem na niekorzyść drobnego i średniego rolnika. Władze bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Komisja Specjalna otrzymały polecenie kontrolowania

cen zboża i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności.

„We własnym, dobrze zrozumianym interesie rolnicy powinni nie tylko przestrzegać ustalonych cen — oświadczył min. Dąb-Kociol — ale także zawiadamiać władze o wszelkich nadużyciach bez względu na to, przez kogo są dokonywane, gdyż jest to najlepszy sposób pełnej i po wszechnej stabilizacji cen, ustalonych przez państwo”.

## 37 tys. nielegalnych „mieszkańców” w Łodzi

### Trzeba uregulować „psie” sprawy

Niejednokrotnie już poruszaliśmy na łamach „Dziennika Łódzkiego” tzw. „psie sprawy”. Mamy dużo sympatii dla naszych wiernych czworonogów. Toteż wszelkie pretensje, skierowane są wyłącznie pod adresem ich właścicieli. Ostatnio upały się wznogły. Wznogło się też niebezpieczeństwo, jakie grozi nam ze strony wściekłych psów. Dlatego też wydano surowe rozporządzenia nakazujące prowadzenie psów na smyczy i w kagańcu.

Łodzianie kochają psy. Pobieżna statystyka wykazuje, że w naszym mieście „mieszka” około 50.000 zwierząt. Zarejestrowanych zaś jest tylko 13.000, czyli mniej niż jedna trzecia. Oprócz tego więc, że nie stosujemy się do obowiązku rejestracji psów — mimo surowych kar — stało się jeszcze trafiają się wypadki wypuszczenia psów na ulice bez kagańca i smyczy.

— Mój pies jest łagodny, on nigdy nie ugryzie — twierdzą właściciele broniąc swych pupilów przed „niewolą” kagańca.

A jednak ciągle zdarzają się wypadki pogryzienia. Żaden właściciel nie może być pewny, czy jego pies nie jest wściekły, gdyż początkowo stadium wściekłości jest trudne, a nawet niejednokrotnie niemożliwe do rozpoznania. Puszczając psa bez smyczy, narażamy nie tylko przechodniów, ale także samego psa, który po pogryzieniu przez waleśającego się psa wściekłego, zaraża się wściekłością. Przede wszystkim zaś narażamy osobę pogryzioną, jeżeli nie na niebezpieczną chorobę, to przynajmniej na niepotrzebne kłopoty związane z zapobiegawczym szczepieniem przeciwko wściekłości.

Sądy starościńskie stale mają na wokandy tego rodzaju sprawy. A oto kilka takich „kwiatków”:

Ignacy Łajszczak, portier fabryki przy ul. Nowotki 100, wypuścił zęgo psa z terenu fabryki bez smyczy i kagańca. Pies wbiegł na ulicę i pogryzł dwoje dzieci. Lekkoomyślny portier został skazany na 7 dni bez względnego aresztu.

Alf Czołak, zam. przy ul. Południe wej 2, wypuścił na ulicę psa-wilkę bez smyczy. Wilk rzucił się na mniejszego psa, prowadzonego na smyczy, a następnie ugryzł jego właściciela

w nogę. Sąd skazał Czołaka na 10 tys. zł grzywny.

Jan Płocki, zam. przy ul. Rózyckiego 4, prowadził psa bez smyczy i kagańca. Pies rzucił się na przechodzącą Irenę Gaj i ugryzł ją. Kosztowało to Płockiego 7.000 zł.

I jeszcze jedna sprawa, która jest bolączką łódzkich dozorców. Każdy

z domów posiada od kilku do kilkunastu czworonogów „lokatorów”. „Lokatorzy” ci nie korzystają z udogodnień kanalizacji, wypuszczani więc przez właściciela z mieszkania zanieczyszczają klatkę schodową, utrudniając tym pracę dozorców, którzy mają przez to dodatkowe zajęcie. Niechże i tą sprawą zainteresują się właściciele psów.

Opadają gzymsy z balkonów Wypadek przy ul. Piotrkowskiej 73 Coraz częściej zdarzają się katastrofy budowlane w Łodzi. Onegdaj opadł z balkonu na chodnik gzyms przy ul. Piotrkowskiej 16.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w czasie wypadku nie było pod balkonem przechodni. Obeszło się więc bez ofiar.

Wczoraj opadł również gzyms z balkonu domu przy ul. Piotrkowskiej 78. W momencie wypadku pod balkonem znajdowała się 17-letnia Salomea Ontnie (zam. w Łodzi w b. fabryce Pliha), która została poważnie okaleczona odłamkami gzymsu.

Ofiarą wypadku zaopiekowało się Miejskie Pogotowie Ratunkowe. Po udzieleniu opatrunku ulokowano ją w szpitalu w Radogoszczu. (b)

## Zabawa bez alkoholu

W dniu 7.8. br. Zarząd Sekcji Młodzieżowej P. P. „Film Polski” organizuje całonocną Zabawę Taneczną pt. „Młodzież bawi się bez alkoholu” przy ul. Żeromskiego Nr 100. Początek o godzinie 20. Przygrywać będzie własny zespół muzyczny. Bufet obficie zaopatrzone.

## Brak kalorii i Wielka Karuzela w wiedeńskim Praterze

Dzieci, które przyglądają się Wielkiej Karuzeli wiedeńskiego Prateru, ubrane są w lachmany i nie mają nawet paru groszy, żeby zapłacić za przejażdżkę. Wielka Karuzela („porusza się tak powoli jak administracja austriacka” — mówią we Wiedniu) ma 50 metrów wysokości i wznosi się w samym sercu Prateru, największego ogrodu rozrywki w Europie.

Ale Prater dzisiejszy nie jest tym, czym był za czasów austriackiego cesarstwa, albo w okresie międzywojennym. Ciężkie walki jakie tu

się toczyły w ostatnim okresie wojny, kompletnie zniszczyły ten lunapark. Po przejściu zawieruchy wojennej ani śladu nie zostało z linowych kolejek i olbrzymich figur, ani z bogatej menażerii. Jedyną pozostałością był szkielet Wielkiej Karuzeli.

A teraz — rzecz wprost nie do wiary — Prater znów się odbudowuje. Można tam spotkać wojskowych czterech okupacyjnych armii i austriackich cywilów, którzy przychodzą tam całymi gromadami i „szaleją” za jednego szylinga.

## Cztery skrzynie „dobry pomysł” i złoty zegarek

Przy ul. Dąbrowskiej 15/18 mieszkał p. Władysław Dworniak. I mógłby nadal tam mieszkać spokojnie, gdyby nie... Gdyby nie skrzynia. Władzio zauważył pewnego dnia, że trzech mężczyzn przywiozło na teren posesji przy ul. Dąbrowskiej cztery skrzynie. Każda ważyła 100 kg. W każdej było 100 kg. przędzy. Wszystkie byłyby w porządku, gdyby przędza nie była — kradzioną. Władzio domyślał się jakiego pochodzenia jest ten cenny surowiec. Wszystkie byłyby w porządku, gdyby Władzio pośpieszył na milicję i powiadził: „Przywieźli kradzioną przędzę. Własność Państwa. Proszę działać”.

Ale Władzio był chytry, chciał wykorzystać sytuację. Sam bał się

trochę. Wziął więc do pomocy swego szwagra Stanisława Wasilewskiego, Zgierz, Szczęśliwa 7, i Jana Dziubę, Piłsudskiego 260. Trójka ta oświadczyła drugiej trójce (tej, która przywiozła kradzioną przędzę): „Dajcie 100.000 zł., inaczej...”

Dwie trójki rozpoczęły pertraktacje. W wyniku rokowań szantażysty otrzymali 30.000 zł. i złoty zegarek, który też ma swoją wartość.

I znów wszystko byłoby w porządku, gdyby nie Komisja Specjalna. Złodzieje powędrowali za kratę, a Władzio Dworniak, jego szwagier Stasio Wasilewski i Janek Dziuba do obozu pracy przymusowej. Pierwszy na półtora roku, a pozostali — na rok. — Oto cała historia czterech skrzyń, biednego Władzia i złotego zegarka. (x)

Na około Wielkiej Karuzeli najmniejsza rodzina świata daje przedstawienia. Jest to grupa liliputów. Obok nich ustawił się człowiek-orkiestra. Gra on jednocześnie na gitarze, ustnej harmonijce i na bębnie. Niedaleko widać stoisko z rzodkiewkami. Napis umieszczony obok głosi: „Brakujące kalorie — porcja 1 szyling”.

Oczywiście nie brak tu takich atrakcji, jak młoty do mielenia sity i inne tego rodzaju urządzenia. Odwiedzający, którzy znają Prater sprzed wojny szukają miejsca, gdzie dawniej stała restauracja „Eisvogel”. Koncertowała tam dawniej orkiestra, złożona z samych dziewcząt i podawano wspaniałe potrawy. Dziś są to tylko wspomnienia.

Prater, główna atrakcja dla cudzoziemców przyjeżdżających do Wiednia, zawsze żył z turystów. Dziś „jeździec śmierci” na motocyklu ogłasza się w czterech językach, aby ściągnąć widzów. Nawet Kasperl, wiedeński regionalny monologista, wtóra do swoich tekstów sło wa rosyjskie, angielskie, czy francuskie i wywołuje tym huragany śmiechu wśród większości widzów. Gdy ci widzowie siadają na trawce w swoich malowniczych tyrolskich strojach, pijąc wino i śmiejąc się, może się wydawać, że woje nie było i Wiedeń jest tak wesóły, jak dawniej. Tylko rodzimki mówią co innego, że brak jest kalorii.

## Przed sezonem łowieckim

Starosta Grodzkie w Łodzi wydał 36 nowych kart łowieckich. Jak się dowiadujemy na razie myśliwi rozpoczęli polowania nad jeziorami w powiatach sieradzkim i łęczyckim, głównie na dzikie kaczki. (f)

## Zapalili się wióry w stolarni

W stolarni przy ul. Napiórkowskiego 59 wybuchł pożar. Od silnie rozgrzanego pieca zapalili się nagromadzone w większej ilości wióry i odpady produkcji stolarni. Pożar ugaszono, wszelkie dochodzenia celem ustalenia wysokości strat. (b)

## Pożar w suszarni PZPW Nr 36

W suszarni PZPW Nr 36 przy ul. Kilińskiego 243 wskutek nadmiernej temperatury zapalił się jedwab. Na miejsce wypadku wezwano 3 oddziały Miejskiej Straży Pożarnej, które po 2 godzinnej walce z żywiołem ugasiły pożar, nie dopuszczając do przetrzeżenia się ognia na pobliskie obiekty fabryczne.

## Nowe bloczki

W najbliższym czasie wprowadzone zostaną bloczki dla podatku od spożycia i od zakupu przedmiotów zbytku. W związku z tym Wydział Podatkowy otrzymał odpowiedni kredyt na druk wymienionych bloczków. (f)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”  
PIOTRKOWSKA 243  
Dziś w sobotę PREMIERA oraz dni następne o godz. 19.15

### »CHOTLIWA ZUZANNA«

Operetka w 3 aktach JANA GILBERTA  
Udział biorą: J. CIESIELSKI — B. GAŁECKI — J. KENDA, P. KULIGOWSKI — A. KACZOROWSKI — K. KOSZALA — D. LUBOWSKA — N. LASOWY — H. LABUNSKI — M. MARTOWNA — J. PANKRATZ — M. ŚLĄSKI — A. SAWIN — L. SZWABOWICZOWNA — F. WASILEWSKA, L. WACŁAWIK — W. ZWOLIŃSKI.  
BALET — CHÓR — ORKIESTRA.  
Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16.30 w Spółdzielni Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 103, a od godz. 17 w kasie teatru.

LETNI TEATR „OSA” ZACHODNIA 48 Tel. 140-09  
DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19.30 punktualnie szampańska komedia muzyczna B. Benackiego

### »Rozkoszna dziewczyna«

w roli tytułowej HELENA MAJOWSKA  
W rolach pozostałych: B. HALMIRSKA — St. PIASECKA, W. BRZEZIŃSKI, M. DĄBROWSKI — W. KWASKOWSKI, A. POŁONSKI — L. SADURSKI — T. WOŁOWSKI i inni.  
Reżyser: T. WOŁOWSKI. Dekoracje: J. GAŁEWSKI  
Tańce: L. SADURSKI. Orkiestra pod batutą Z. WIEHLERA  
NOWA WYSTAWA — MODNE STRÓJE.  
UWAGA: Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie letniego teatru w godzinach 10-13 i od 16, — żadnych zniżek nie udziela się

### Walcownia drutu „PRECYZJA”

ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA Nr 109. — Telefon 168-87

wyrabia:

drut do szycia — drut stalowy do czapek wojskowych.  
drut płaski do płoch — haki tkackie (różne fasony),  
wrzeciona — ramki do nicielnie — prowadniki i t. p.  
przybory tkackie i przedziałnicze.

(6989 p)

PAŃSTWOWA  
FABRYKA METALOWA  
zatrudni natychmiast:

- 1) SZEFA Administracyjno-Handlowego
- 2) KIEROWNIKA Wydziału Planowania.

Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do P.A.P. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 133 pod Nr. „13”.  
Warunki dobre. (k 379)

FABRYKA  
WYROBÓW GUMOWYCH  
F. W. SCHWEIKERT  
pod Zarządem Państwowym  
w ŁODZI  
ul. Wólczańska Nr 223

zaangażuje natychmiast  
księgowych  
samodzielnych

Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym. (k 753)

OGŁOSZENIE  
Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze w Łodzi, Gdańska 155 poszukuje

DWÓCH CHEMIKÓW  
BIURALISTKI  
i GOSKA.

Warunki do omówienia na miejscu. (k 721)

### WYKWALIFIKOWANYCH mechaników budowlanych oraz maszynistkę

przyjmie  
„Okręgowy Zarząd Kln 4 E. F.”  
w Łodzi, ul. Traugutta 8.  
Warunki do omówienia. (k 739)

### SZTANDARY

paramenta kościelne wykonuje najstarsza fachowa firma:  
K. KĘDZIERSKA  
POZNAŃ, ul. Ogródowa 11  
Tel. 98-63



Rok założenia 1914  
Nagroda na PWK (k 397)



## OGŁOSZENIE

Rejestracja księżeczek oszczędnościowych na okaziciela. Zgodnie z dekretem z dnia 3 lutego 1947 r. o rejestracji i umiarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 22) posiadacze księżeczek oszczędnościowych naszej Kasy, wydanych przed 1. 9. 1939 r. a wystawionych na okaziciela, obowiązani są do zarejestrowania ich w terminie do dnia 31 MARCA 1949 r.

Księżeczki oszczędnościowe nie zarejestrowane w tym terminie i nie ostatecznie odpowiadają, tracą moc prawną. W tym samym terminie należy wszcząć postępowanie o umorzenie utraconych w czasie wojny księżeczek na okaziciela, przedkładając odpis wniosku złożonego w sądzie.

Rejestracja odbywa się w lokalu Kasy, ul. Moniuszki 4 oraz w Oddziale w Zgierzu, ul. Biotna 2.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI  
POWIATU ŁÓDZKIEGO w ŁÓDZI

## Szkoła Pracy Społecznej T. U. R. w Łodzi

ul. SKORUPKI 6/8. — Tel. 153-36

przyjmuje ZAPISY codziennie od 10-11 i 15-17.

Na KURSIE PRZYGOTOWAWCZYM można powtórzyć materiał do egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów.

Kandydaci z małą maturą mogą być przyjęci na drugi rok studiów, na wydział: Społeczno-Oświatowy i Spółdzielczy. (k 738)

### LEKARZE

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14, telefon 257-33. (k 55)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (k 129)

Dr JERZY TETER ginekolog, powrót. Przyjmuje 4-6, Kościuszki 36 (Róg Andrzeja). (7131 p)

Dr WIERZUCHOWSKI, specjalista chorób wewnętrznych powrót. — Wawitowicza 54, 4-6. (4582 s)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria powrót. Przyjmuje 7-9, Sienkiewicza 51. (k 59)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8-10, 4-7. (k 130)

Dr MED. SIENKO KSAWERY — specjalista, skórne — weneryczne 1-2, 4-6, Kilińskiego 132. (k 123)

Dr GLAZER, skórne, weneryczne powrót 5-8, Andrzeja 23. (k 133)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria powrót. — Przyjmuje 3-6, Piotrkowska 33. telefon 166-29. (k 58)

Dr KUBREWICZ specjalista, weneryczne, skórne. 3-10, 4-7, Piotrkowska 196. (k 57)

Dr ŁOZA specjalista, włosy, skórne, weneryczne — powrót, przyjmuje 12-2, 5-7, Sienkiewicza 34. (k 261)

Dr ŚWIDERSKA-ŁONICKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel. 141-72. (k 139)

Dr ŚWIECŁO powrót, choroby kobiece, Próchnika 33. (k 143)

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych, seksualnych — powrót. Kopernika 6 3-5, tel. 185-00. (k 193)

Dr PIESKOW — nerwowe wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3-5, Zawadzka 6. (k 151)

Dr LUTOWIECKI choroby skórne weneryczne Legionów 9 powrót 3-6. (6993 p)

Dr NIKOŁAJ BORNSTEIN choroby kobiece, Traugutta 9. (7215 p)

### LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchasznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 56)

### KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. (7130 p)

SPRZEDAM samochód osobowy „Adler” i kształtki kszalnizacyjno-kamionkowe. Piotrkowska 41, tel. 153-49. (k 736)

SAMOCHOÓ osobowy 4 drzwiowy Adler Triumph po remoncie sprzedam, Zawiszy 15, Garus. (7193 p)

MOTOCYKL z przyczepką Zündapp 500, 2 cylindrowy, stan bardzo dobry, sprzedam, Targowa 55, m. 7. (7107 g)

SAMOCHOÓ osobowy „Fiat 509”, stan bardzo dobry — do sprzedania. Można obejrzeć — Piotrkowska 115, garaż. (k 727)

### POSZUKIWANIE PRACY

RUTYNOWANY buchalter - bilansista poleca się do prowadzenia księgowości w sklepach i przedsiębiorstwach prywatnych. Oferty sub. „Handlowiec - bilansista”. (7178 p)

RACHMISTRZ zapoznany z arkuszem rozliczeniowym i wyd. Pracy i Placy, poszukuje pracy. Oferty pod „Rachmistrz”. (7173 p)

FRYZJER — perukarz — charakterystyczny, przyjmie posadę. Najchętniej w teatrze. Oferty sub. „Przyjezdny”. (7104 g)

BUCHALTER - bilansista, przyjmie pracę w przedsiębiorstwie prywatnym. Zgłoszenia — tel. 140-48, godz. 9-14. (k 387)

WYKWALIFIKOWANY księgowy wniósł posadę. Oferty pod „Księgowy” — „Prasa” Piotrkowska 55. (k 386)

ODDAM chłopca do praktyki w zawodzie Galanterii Rymarskiej, lat 16. Szkoła skończona. Zeromskiego 11/10-a. (k 744)

EKSPEDIENTKA branży galanterijnej poszukuje posady. Posiadam referencje. Łaskawe oferty pod „Uściewa”. (7218 p)

KULTURALNA ze znajomością wszechstronną gospodarstwa wiejskiego, przyjmie odpowiednią posadę, najchętniej probostwo. Oferty: „Kulturalna” — „Prasa” Piotrkowska 55. (k 740)

SNOWACZ wykwalifikowany poszukuje pracy w firmie prywatnej. Oferty „Snowacz”. (7108 g)

TECHNIK dentystyczny przyjmie pracę. Oferty sub. „Technik”. (7202 p)

### ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOC domowa potrzebna (świadczenia) od zaraz, Południowa 32, m. 13. (719)

POSZUKIWANI zdolni akwizytorzy do sprzedaży wyrobów cukierkowych. Wiadomość Łódź, Wschodnia 32. (k 290)

POSZUKUJE się wykwalifikowanych linarzy — maszynistów. Warunki do omówienia. Zgłoszenia z podaniem adresów do Dziennika Łódzkiego pod „M.R.K.”. (4560 s)

PLANISTY z praktyką poszukujemy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste Okręgową Spółdzielnią Oświatową, Piotrkowska 149, Sekretariat 8-16. (9d)

STEBNOWACZKA na jedwab potrzebną. Wądrzńska. Przedziałnia 1. (7191 p)

POTRZEBNA pomocoszniczka na ręczną maszynę lub naukę. Łódź, Stalina 23, sklep, Misztela. (7213 p)

SEKRETARKA — maszynistka, steno. język angielski, pożądana francuski, poszukiwana. Łaskawe oferty sub „SGS”. (7216 p)

### LOKALE

OKAZJA! zamienię trzy pokoje z kuchnią z wygodami w Jeleniej Górze — śródmieście na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość: Łódź, ul. Rybna 14-a, m. 7. (k 364)

## Siła przyzwyczajenia



Zastawił rybak  
W lombardzie wędkę,  
Lecz łowił ryby  
Miał nadal chętkę

Więc do lombardu  
W każdą sobotę  
Na tę się miłą  
Zjawiał robotę.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNIWA „CZYTELNIK”  
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 123-34  
Zastępca redaktora w wotorki i piątki od godz. 13-14, tel. 123-34  
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02  
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64  
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 338-95  
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIRUKO.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.  
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—  
z przesyłką pocztową zł 135,—  
z dostarczeniem do domu zł 170,—  
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Konto P. K. O. VII-5486  
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm / — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40,— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł; za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 lam 50%. Ponad 50 mm i 2-lamowe 100%.  
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.  
3. Za niedziele i święta 30%.  
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

## TKACZE — DZIEWIARZE — POWCZOSZNIICY I NAWJALNIE NICH

Spółdzielnia „WŁÓKNO” w Łodzi, ul. Piotrkowska 33 rozprowadza od dnia 9. VIII. 48 r. do dnia 17. VIII. 48 r.

### przędze

w/g rozdzielnika Cechu z dnia 5 b, m. L. dz. 1580,10,48 Nr 6.

Nieodebranie przędzy w terminie uważane będzie za rezygnację z przydziału.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI (k 722)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Oferty: „Pracownik Spolem”. (k 317)

LOKAL przemysłowy na pracownię 100 mtr. kw. centrum miasta, pilnie poszukiwany — tel. 192-98. (k 316)

DO WYNAJĘCIA 2 pokojowy lokal biurowy z murowanymi mazażynami o pow. 240 mtr. kw. z 2 garażami przy bocznicy. Dzwonić 172-96, 3-5. (7093 g)

PRZYJMĘ na mieszkanie starszego pana samotnego. Zamenhofa 19, m. 24. od godz. 12 do 8 wiecz. (7105 g)

STUDENT jeden lub dwóch, poszukują pokoju sublokatorskiego na ostatni rok studiów. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń P.A.P. Piotrkowska 133 „Pokoje”. (k 745)

DAM w dzierżawę lub odstąpię sklep przy ul. Armii Czerwonej 133 (sklep). (k 737)

MIESZKANIE 4 pokojowe parter, w domu nowoczesnym w centrum Krakowa, zamienię na podobne w Łodzi. Zgłoszenia pod Nr. „4574”. (4574 s)

MIESZKANIE dwu pokojowe komfort — Błęsko, lub trzy pokojowe — Katowice — zamienię na podobne Łódź — okolice. Oferty: „Dziennik Łódzki” sub „Błęsko”. (7197 p)

ZAMIENIĘ sklep z pokojem na pokój z kuchnią. Rzgowska 59, Wróblewski. (7205 p)

POKOJU sublokatorskiego w Śródmieściu, przy kulturalnej rodzinie poszukuje nauczycielka szkoły średniej. Wiadomość: Wólczańska 23, Dyrekcja Gimm. (7209 p)

STUDENT poszukuje pokoju. Zgłoszenia Łąkowa 10, m. 17, tel. 167-60. (7193 p)

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, ubikacja, Zawadzka przy Piotrkowskiej, na trzy, ewentualnie dwa łazienki. Koszty wyrobie 140-160, przedk. okładka. Zgłoszenia: „Prasa”. (7173 p)

ZAMIENIĘ wille w Jeleniej Górze o 11 pokojach z łazienką na 3 lub 2 pokoje z kuchnią z wygodami w Łodzi. Wiadomość: Jeleniej Góra, Mickiewicza 38, Rzedzińska. (712)

ODSTĄPIĘ skien z pokojem, urządzeniem, wiadomość: Nawrot 17, Perfumeria. (7219)

### NAUKA I WYCHOWANIE

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. pocz. 105. (k 135)

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rozplite Polskiej, Piotrkowska 63 — zapisy (7012 p)

### ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Jarczewski Jan, Wojska Polskiego 48. (7105 g)

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Maria Przej. Adamów ant. Beldów. Proszę o zwrot — Aleksandrów, skr. pocztowa 33. (k 751)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Tkaczuk Zofia, Łódź, Lipowa 44. (k 746)

ZGUBIONO legitymację tramwajową niebieską na nazw. Olejnik Marian, Łódź. (4576 s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, dowód niemiecki, Buczkowski Władysław, Józefów. (k 734)

ZGUBIONO karty: rejestracyjną, rowerową, dowód osobisty, świadectwo ukończenia szkoły. Bieganski Józef, Ocina. (k 139)

ZGUBIONO kartę RCU Łódź, powiat, na nazwisko Józef Czechowicz. (7207 p)

ZGUBIONO kartę RCU — Piotrków, na nazwisko Ławski Eugeniusz, Belchatów, Limanowskiego 10. (7198 p)

ZGUBIONO kartę żywnościową na m. Rpiec 1948 r. na nazwisko Wołoszkiewicz Gabriela, Łódź, Zachodnia 65, m. 4. (7201 p)

ZGUBIONO Książkę Szabelski Stanisław, Parafia Sw. Franciszka z Assyżu, ulica Pabianicka. (7212 p)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, nazwisko Książek Szabelski Stanisław, Parafia Sw. Franciszka z Assyżu, ulica Pabianicka. (7212 p)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Motylewski Zbigniew, Traugutta 4. (7167 p)

### ROZNE

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 5 — najlepsze najzwyklejsze zdjęcia legitymacyjne! (k 104)

AUTOMOBILISCH Opony i detki wszystkich rozmiarów wulkanizuje szybko, tanio „Wulkanit”, Południowa 29. (k 107)

DO SZWALNI bielizny damskiej i męskiej przyjmujemy współpracę z kapitałem i współpracą. Piotrkowska 231, frontowy sklep. (k 149)

WENERYCZNE, SKÓRNE, weneryczne szybko — solidnie — tanio „L.M.R. tatka” — Piotrkowska 83. (k 150)

### RADIOODBIORNIKI

NAPRAWIA szybko — solidnie — tanio F-mo J. BRYK Łódź, PIOTRKOWSKA 10, Tel. 261-03 (k 358)

### ŻALUZJE „IPE”

Fabr. Żaluzji drewn. do okien, drzwi, wystaw oraz budowa kiosków. ŁÓDŹ, ul. Poznańska 51, Telefon 152-97. (k 391)

### WARSZAWSKA CEROWA

Z. Mierzejewski i S-ka PIOTRKOWSKA 117, Tel. 168-77, CERUJE garderobę, ODNAWIA tkaniny. (k 105)

### Wieczne pióro

SPRZEDAŻ — KUPNO solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96 (k 22)

## Podróż w nieznanne



Tiptop: Lotrze, odplacie ci za niewierność! Bezczeremonialnie pochwyliła Agapita za kark; poprowadziła go przed sobą, zdając gdzieś szybkim krokiem.

Wprowadziła Agapita do jakiegoś wielkiej, mrocznej jaskini. Ktoś zawołał: „Sąd idzie” i za stołem zasiadły trzy stare i brzydkie osoby rodzaju żeńskiego, świdrujące Agapita oczyma w wielce nieprzyjemny sposób.

Tiptop: Oto ten nieczny lotr zaręczył się ze mną, obiecał się żenić i wzbudził miłość w moim sercu dziewczycym. A potem dopuścił się ohydny czynu, gdyż usiłował uciec. Wysocki sędzie, ukarż go przykładnie!

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok: — Uznajemy czyn Agapita Krupik za podły i nakazujemy temu ostatniemu ożenić się za karę z ośmioma cnotliwymi pannami w naszym miesiące.